

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 11 (59), 10 czerwca 2015

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Siedem kadencji wolności

Przewodniczący Rady Miasta wspominają

To się dzieje naprawdę

Rozmowa z Wiesławem Majką,
miejskim fotografem

Pod okiem kamery

Felieton Prezydenta
Miasta Krakowa

KRK



Budżet obywatelski 2015

Opłaca się głosować!
20-28 czerwca 2015 r.

Budżet obywatelski pozwala decydować o wydawaniu środków z lokalnego budżetu na projekty, które zyskały największe poparcie. Angażuj się w sprawy lokalne. Decyduj o swoim mieście i dzielnicy.

Opłaca się decydować!

Głosuj przez internet
lub w wyznaczonych punktach.

www.budzet.krakow.pl



Współpraca w
wspieraniu
inicjatyw
społecznych
w Krakowie



Partnerzy medialni:



WWW.KRAKOW.PL



Zdrowe żywienie – mądre myślenie

9 czerwca w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa im. S. Wyspiańskiego odbyła się konferencja pn. „Zdrowe żywienie = mądre myślenie – o bezpieczeństwie żywności i żywienia w szkołach w świetle nowych przepisów” zorganizowana przez Miasto Kraków oraz Bank Żywności w Krakowie. W spotkaniu udział wzięli dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjów oraz ajenci sklepików i bufetów szkolnych.

Celem konferencji była promocja zdrowej żywności w sklepikach szkolnych, jak również kształtowanie prawidłowych nawyków zdrowego odżywiania wśród uczniów. Zaproszeni prelegenci to przedstawiciele Banku Żywności w Krakowie, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie, Małopolskiego Kuratorium Oświaty, Krakowskiej Wyższej Szkoły Promocji Zdrowia oraz Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika w Krakowie.

W trakcie spotkania zaprezentowano m.in. aspekty organizacyjne, prawne i sanitarne dotyczące funkcjonowania sklepików oraz bufetów w szkołach (WSSE w Krakowie), ocenę sposobu żywienia i zachowań żywieniowych dzieci i młodzieży (KWSPZ) oraz wpływ zdrowego żywienia dziecka na procesy uczenia (Szpital im. św. Ludwika). Dyrektorzy krakowskich szkół przedstawili także dobre praktyki związane z prowadze-

niem sklepików i bufetów szkolnych w ich placówkach.

Ponadto Pełnomocnik PMK ds. Rodziny Marzena Paszkot ogłosiła konkurs dla krakowskich szkół podstawowych i gimnazjów na najlepszy sklepik szkolny w Krakowie, który promuje zdrową żywność. Z regulaminem konkursu można zapoznać się na stronach internetowych www.bip.krakow.pl oraz www.krakow.bankzywnosci.pl.

Konferencja „Zdrowe żywienie = mądre myślenie” to nie tylko wystąpienia prelegentów. W trakcie spotkania uczestnicy mogli degustować potrawy przygotowane według zasad zdrowego żywienia przez Zespół Szkół Gastro-nomicznych nr 2 w Krakowie.

Konferencja odbyła się pod patronatem honorowym Ministra Pracy i Polityki Społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz Małopolskiego Kuratora Oświaty Aleksandra Palczewskiego.

Redakcja KRAKOWA.PL



foto: Paweł Krawczyk / UMK

KONKURS

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania: 1. Kto był przewodniczącym Rady Miasta Krakowa I kadencji? 2. Jakim wydarzeniem poświęcono tegoroczny Dzień Otwarty Magistratu? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa I kadencji był Kazimierz Barczyk. 2. Tegoroczny Dzień Otwarty Magistratu poświęcony był 25-leciu odrodzonego samorządu oraz setnej rocznicy połączenia Podgórze z Krakowem. Zwycięzcy naszego konkursu to: Małgorzata Kruk, Antoni Leśniewski i Paweł Cisioń. A oto najnowsze pytania konkursowe:

1. Czyje popiersie stanęło w holu Kamiennym Pałacu Wielopolskich z okazji 25-lecia odrodzonego samorządu? 2. Kto otrzymał Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego podczas tegorocznej Nocy Teatrów? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 15 czerwca 2015 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Na zwycięzców czekają nagrody!



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
 Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
 Redaktor naczelny: Beata Klejbul-Goździńska
 Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Łukasz Mordarski, Kinga Sadowska, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Joanna Dubiel, Szymon Gatlik, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
 Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Paweł Krawczyk / UMK
 Projekt graficzny: PRTEKST. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
 Druk: Arkuszowa Drukarnia Offsetowa Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.
 KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Wystouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasickiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 24 czerwca.

W numerze:

25 LAT ODRODZONEGO SAMORZĄDU

- 4. Siedem kadencji wolności**
Przewodniczący Rady Miasta wspominają
- 7. To się dzieje naprawdę**
Rozmowa z Wiesławem Majką, miejskim fotografem

KOMUNIKACJA

- 8. Przez Kraków na dwóch kółkach**
Miejski rower za grosze
- 9. Parkuj z głową, nie blokuj!**
Wystarczy jeden metr...
- 9. Trwają kontrole spalin**
Kraków walczy o czyste powietrze

MIASTO

- 10. Reklamy są przereklamowane**
Nie tylko park kulturowy...
- 10. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
- 11. Pod okiem kamery**
Felieton Prezydenta Miasta Krakowa
- 12. Gruzińskie klimaty, tatarska egzotyka**
Lwów i Tbilisi w Krakowie
- 13. Stworzyć bezpieczny dom**
Powstanie placówka dla chłopców

SPORT

- 13. Miliony na rewitalizację boisk**
Większe, ładniejsze, nowocześniejsze
- 14. Piłka ręczna wraca do Krakowa**
Ważne losowanie 19 czerwca
- 15. Zostań gwiazdą szczypiorniaka!**
O programie „Szczypiornista Szkoła”

KULTURA

- 16. Wianki – Święto Muzyki**
Będzie się działo!
- 17. Noc za kulisami**
Nie tylko dla wielbicieli teatru

DLA SENIORÓW

- 18. Wyższy komfort, lepsza opieka**
O modernizacji Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wielickiej
- 19. Akademia na luzie**
Nowohucka Akademia Seniora ma pięć lat!
- 19. Zapraszamy w czerwcu!**
Oferta kulturalna dla seniorów

RADA MIASTA KRAKOWA

- 20. Przemoc ekonomiczna w związku**
Felieton Małgorzaty Jantos
- 21. Okiem Przewodniczącego**
Ile wart jest Kraków?
- 22. Wyłączenie korzystne dla obu stron**
Felieton Dominika Jaśkowca
- 23. Przede wszystkim profilaktyka**
Rozmowa z Agatą Tatarą

HISTORIA

- 24. Polska kolonia dla marzeń świątecznych głów**
O największej miejskiej łące...
- 25. Kalendarium krakowskie**
- 26. Ogłoszenia**

Siedem kadencji wolności

Mija już 25 lat, od kiedy po raz pierwszy wybraliśmy władze samorządowe w wolnych, bezpośrednich wyborach. Duża liczba czytających te słowa wydarzenia te pamięta słabo albo wcale. Dlatego w tak ważną rocznicę nie można pominąć dorobku tych, którzy budowali krakowski samorząd i znajdowali się w samym jego sercu. Poprosiliśmy więc Kazimierza Barczyka, Tadeusza Kołaczyka, Stanisława Handzlika, Pawła Pytkę, Małgorzatę Radwan-Balladę, Józefa Pilcha oraz Bogusława Kośmidera, aby przybliżyli nam okres, w którym piastowali funkcję przewodniczącego Rady Miasta Krakowa.





for. Wiesław Najko / UMK

Kazimierz Barczyk, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 1990–1993

Pierwsze wybory do odrodzonego samorządu terytorialnego, do Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa były w istocie plebiscytem na rzecz Solidarności. Wśród wybranych 75 radnych zaledwie dwóch było z Konfederacji Polski Niepodległej, wszyscy pozostali reprezentowali Komitet Obywatelski Solidarności. Byliśmy osobami, które działały w Solidarności w roku 1980, 1981 i później w czasie stanu wojennego. W związku z tym był to zbiór osobowości, które wyróżniły się w ciągu 10 co najmniej lat w swojej działalności opozycyjnej. Była to rada romantyków, był to pionierski czas budowy nowego samorządu od podstaw. Tworzyliśmy całą strukturę samorządu Krakowa, musieliśmy więc przygotować wszystkie podstawowe dokumenty dotyczące Rady Miasta, komisji. Wybraliśmy w demokratycznych wyborach 18 dzielnic pomocniczych. Przeprowadziliśmy małą prywatyzację oraz sprzedaż mieszkań z 90-procentową bonifikatą. Uznaliśmy, że Kraków jest własnością krakowian, stąd wszyscy, którzy mieszkali w lokalach komunalnych, mieli możliwość wykupienia ich. Ten proces trwa do dziś. Ta pierwsza Rada to był czas wielkiego przełomu i wielkiego entuzjazmu, ale również wielkich podziałów ideowych na prawicę i lewicę w ramach obozu „solidarnościowego”. To również czas podziału na konserwatystów i tych, którzy mieli mocne akcenty narodowe. Także na chrześcijańskich demokratów oraz tych, którzy mieli aspiracje do ruchu ludowego. To wszystko razem wpisywało się w czas wielkiego przekształcenia Polski również na poziomie krajowym. Chcę również podkreślić, że ta pionierska, założycielska rola kadencji jest również związana z powstawaniem ustawy, na podstawie której byliśmy wybierani. Jako młody sędzia w latach 1980–1981 powołałem Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności z udziałem kilkuset niezależnych prawników z całej Polski. Przygotowaliśmy kilkadziesiąt społecznych projektów ustaw. 12 grudnia 1981 r. nasz przedstawiciel Tadeusz Syryjczyk na Komisji Krajowej Solidarności zaprezentował projekt demokratycznej ordynacji wyborczej do Rad Narodowych. Nie wiele później, 5 lutego 1982 r. kończyła się kadencja do Rad Narodowych. Gdyby Solidarność – największy pokojowy ruch w dziejach świata – wygrała wtedy wybory do rad gmin i rad wojewódzkich, zaczęłaby się rozwijać solidarność oraz demokracja. To też zwiększyło obawy, że Solidarność może wygrać wybory do Rady Narodowej, i przyspieszyło wprowadzenie stanu wojennego. Wygrana Solidarności byłaby jawną klęską władzy w PRL-u. Sukces przyszedł za 10 lat.

Tadeusz Kołaczyk, przewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 1993–1994

Myślę, że naszą rozmowę powinniśmy zacząć od daty 18 maja roku 1920, kiedy przyszedł na świat Karol Wojtyła. Od jego słów „Niech zstąpi duch twój” wszystko w Polsce się zaczęło. Otworzyły one drogę do powstania Solidarności, a dzięki niej doszło do nareszcie wolnych wyborów i upadku komunizmu. W wyniku wolnych wyborów samorządowych z Komitetu Obywatelskiego do Rady weszły 73 osoby na 75 członków tego gremium. Rada przystąpiła rychno do pracy i podjęła, moim zdaniem, dwie najważniejsze decyzje. Pierwszą z nich było powołanie dzielnic – pomocniczych jednostek Krakowa, które przybliżyły samorząd do społeczności lokalnych. Druga decyzja to uchwalenie statutu miasta, fundamentalnego dokumentu regulującego działanie Krakowa jako gminy. Te dwa wydarzenia ustawiły dalszą pracę Rady. Po latach doszło też do uhonorowania osoby, od której się wszystko zaczęło. Rada Miasta Krakowa uchwaliła najwyższe odznaczenie, medal Cracoviae Merenti, którego pierwszym laureatem został Jan Paweł II. Na 15-lecie samorządu pojechaliliśmy do Watykanu, aby mu ten medal wręczyć. Miałem zaszczyt w tym wydarzeniu uczestniczyć. Stoimy w miejscu, gdzie 27 maja w holu kamiennym w 25. rocznicę powstania samorządu, odsłonięte zostało popiersie św. Jana Pawła II. To dla mnie osobista satysfakcja i wielka radość, że możemy oddać cześć temu największemu z Polaków.

Stanisław Handzlik, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 1994–1998 oraz 1998–2002

O ile pierwsza kadencja była rewolucyjna, bo trzeba było bardzo wiele rzeczy w Krakowie zmienić, o tyle w drugiej kadencji postanowiliśmy nasz twórczy zapał trochę uporządkować. Prezydentem był wówczas Andrzej Golaś. Wszystkie procedury podejmowania uchwał, począwszy od komisji, musiały być poddane regulacjom. W związku z tym opracowaliśmy nowy statut. Jestem dumny, że byłem w tym czasie radnym. Zrobiliśmy naprawdę wiele, by uporządkować regulacje prawne związane z samorządem. Do Ustawy o samorządzie terytorialnym wprowadziliśmy pojęcie klubu radnych, bo nie istniało ono w sensie prawnym. W I kadencji istniały kluby radnych, ale dopiero w II uzyskały osobowość prawną. III kadencja zapisała się w pamięci mojej i krakowian szeregami bardzo dużych inwestycji – przeprawy mostowe, estakady, trakty komunikacyjne. Na te przedsięwzięcia miasto czekało, było przecież przez lata komunizmu zaniedba-

ne. Porządkowaliśmy sprawy miejskie, wprowadziliśmy nowy herb. Takim naszym oczkiem w głowie były od początku dzielnice. Mówią „naszym”, mam na myśli tych radnych, którzy uważali, że działalność miasta powinna być oparta o zasady pomocniczości. Cały czas pracowaliśmy nad doskonaleniem regulacji dotyczących funkcjonowania dzielnic. Poprawialiśmy ordynację wyborczą i staraliśmy się jak najbardziej rozwijać działalność tych najmniejszych jednostek samorządu. Wciąż dawaliśmy im nowe zadania, uznając, że jest wiele spraw, w których dzielnice są bliższe mieszkańcom niż Rada Miasta. I dlatego dziś można powiedzieć, że dzielnice Krakowa są dobrze „oprzyrządowane” prawnie i stanowią wzór dla wielu miast wojewódzkich, jak należy postępować przy tworzeniu organów pomocniczych. Zajmowałem się głównie pracą nad procedurami w Radzie Miasta i komisjach. Najważniejsze było to, żeby demokratyczny organ, jakim jest Rada Miasta Krakowa, funkcjonował w sposób coraz bardziej profesjonalny. Do tego też służyło powołanie Konwentu Przewodniczących Rad Miast Wojewódzkich, który miał formę wymiany doświadczeń i wiedzy, jaką posiadali przewodniczący miast odnośnie do tworzenia dobrych procedur i struktur w demokratycznych samorządach.

Paweł Pytko,
Przewodniczący
Rady Miasta
Krakowa w latach
2002–2006

Byłem Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa w latach 2002–2006. IV kadencja była pierwszą, w której prezydent miasta i radni byli wybierani w osobnych, bezpośrednich wyborach. Zasililiśmy Kancelarię Rady Miasta i Dzielnic Krakowa referatem prawnym, którego zadaniem było wspomaganie pracy radnych w kwestiach legislacyjnych. Należało ustalić zasady współdziałania prezydenta i rady – czasy, w których prezydent miasta mógł zostać odwołany podczas sesji, minęły. Oceniając to z perspektywy czasu, uważam, że znaleziono mechanizmy, dzięki którym w sprawach najważniejszych dla miasta rada i prezydent osiągnęli porozumienie. Istotnym zadaniem było też wzmocnienie rad

dzielnic. Skoro są one ważne dla społeczności lokalnych, staraliśmy się, aby uzyskały większy budżet i możliwość realizacji własnych inicjatyw. Oczywiście, jak w każdej organizacji politycznej dochodziło wtedy do wielu różnych tarć i sporów. Jednak uważam, że czwarta kadencja została przepracowana dla miasta bardzo owocnie.

Małgorzata Radwan-Ballada,
Przewodnicząca Rady Miasta
Krakowa w latach 2007–2009

Nie chciałabym wypuklać swojej roli, ponieważ to, czego dokonaliśmy w latach 2007–2009, było efektem pracy całej Rady Miasta. Natomiast to, co osobiście sprawiło mi największą przyjemność, związane było z obchodami 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Niestety, nie udało się ustanowić roku szopenowskiego – bo o tym decydują władze państwowe. Niemniej jednak udało się wzbogacić kryptę wieszczów na Wawelu o popiersie wielkiego kompozytora, a całość związanych z tym obchodów była zorganizowana przeze mnie.

Józef Pilch,
Przewodniczący
Rady Miasta
Krakowa w latach
2009–2010

To był naprawdę ciekawy czas, ponieważ Rada Miasta starała się być ważnym i istotnym organem. Był to czas wielkich zadań. Oczywiście nie wszystkie udało się wtedy zrealizować,

ale przyszedł na nie czas w następnej kadencji. Niezwykle się z tego cieszę, że inicjatywy podjęte podczas mojego przewodnictwa były kontynuowane i zostały zrealizowane w czasie następnej kadencji. Największym wydarzeniem były obchody rocznicowe obrony nowohuckiego krzyża. Miał uczestniczyć w nich prezydent RP Lech Kaczyński. Niestety, nie było mu to dane, sama zaś uroczystość upamiętniająca obrońców krzyża miała wielce żalobny charakter. Oprócz prezydenta zabrakło w niej wybitnych krakowian, którzy razem z nim zginęli pod Smoleńskiem. Dla naszego miasta był to okres zarówno wielki, jak i smutny. Oby już nigdy nie doszło do takiej tragedii.

**Kadencja
2010–2014
była jedną
z najtrudniejszych
w historii
samorządu.
Wyszliśmy
z niej obronną
ręką tylko
dzięki temu,
że działaliśmy
w zgodzie
i szukaliśmy
rozwiązań,
a unikaliśmy
wzajemnych
oskarżeń.
Myślę, że to
jest dobry
prognostyk
na przyszłość.**

Bogusław Kośmider,
Przewodniczący Rady Miasta
Krakowa w latach 2010–2014 oraz
od 2014 r.

Byłem przewodniczącym Rady Miasta Krakowa w latach 2010–2014. Podczas IV kadencji, w której przede wszystkim musieliśmy przezwyciężyć kryzys finansowy, wprowadzając daleko idące reformy. Mieliśmy wybór: mogliśmy walczyć z Prezydentem, walczyć między sobą, obwiniać się o zaistniały stan rzeczy albo wspólnie zabrać się do pracy. Wybraliśmy tę drugą opcję. Po dwóch latach okazało się, że finanse miasta są w dużo lepszej kondycji, miasto na o wiele więcej stać i możemy wspólnie działać. Warto też pamiętać o innych dokonaniach. Uchwaliliśmy Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. Pracując nad masterplanem dla Krakowa, równoległe osiągnęliśmy wielkie przyspieszenie w sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dzięki temu Kraków, krok po kroku, stawał się bardziej uporządkowany. Mniej było problemów z inwestycjami i terenami zielonymi. Dodam także, że ta kadencja przebiegała pod znakiem obywatelskości. Wprowadziliśmy nową formę konsultacji społecznych tj. Okrągły Stół Mieszkaniowy, Okrągły Stół Edukacyjny i budżet obywatelski oraz pierwsze w Krakowie referendum. To były ważne elementy uczenia się obywatelskości zarówno przez samorządowców, jak i mieszkańców Krakowa. Ruszyliśmy też ze sprawą walki ze smogiem. Niewątpliwie pomogli nam w tym krakowianie, m.in. tworząc antysmogowe ruchy społeczne. Podjęto wiele uchwał, które dały miastu możliwość likwidacji niskiej emisji czy emisji komunikacyjnej. Rada Miasta Krakowa zajęła się również bezpieczeństwem w mieście. Dzięki konsultacjom i współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych udało nam się w Krakowie zwiększyć garnizon policyjny. Za sukces należy też uznać instytucjonalne wprowadzenie programu pamięci o osobach zmarłych, które były związane z działaniem samorządu. Na ich grobach 1 listopada zapalamy znicz z napisem: „Kraków Pamięta”. Chcemy, aby Kraków pamiętał o tych, którzy mu się zasłużyli. Kadencja 2010–2014 była jedną z najtrudniejszych w historii samorządu. Wyszliśmy z niej obronną ręką tylko dzięki temu, że działaliśmy w zgodzie i szukaliśmy rozwiązań, a unikaliśmy wzajemnych oskarżeń. Myślę, że to jest dobry prognostyk na przyszłość. W tej kadencji rozpoczęliśmy również nowoczesne inicjatywy tj.: SmartCity, OpenData, które są ważne z punktu widzenia każdego mieszkańca. Kraków jest wspólny, Kraków jest nasz. Ta kadencja pokazała, że kiedy są zgoda i porozumienie, można poradzić sobie z najtrudniejszymi sprawami.

Oprac. Kancelaria Rady Miasta i Dzielnic Krakowa

To się dzieje naprawdę

O dokumentowaniu historii, przełomowych momentach, pracy fotografa i jej ograniczeniach z miejskim fotografem **Wiesławem Majką** rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.



foto: Paweł Krawczyk / UMK

Wiesław Majka – miejski fotograf od 1993 r., autor wystaw w kraju i za granicą; jego zdjęcia można oglądać na stronie www.krakow.pl w zakładce OTO FOTOKRONIKA Miasta Krakowa

Nie zareagowałeś entuzjastycznie na propozycję rozmowy do gazety...

WM: Bo nie lubię wywiadów, zresztą uważam, że fotoreporter powinien być nie-widzialny, niech mówią jego zdjęcia.

Ale raz na 25 lat możesz zrobić wyjątek?

WM: Uściślając, to 22 lata. Pracuję w magistracie od 1993 r.

Czyli fotografowałeś pierwszą kadencję odrodzonego samorządu. Czy pamiętasz pierwsze wydarzenie, które dokumentowałeś?

WM: Pamiętam doskonale. Było to bożonarodzeniowe spotkanie prezydenta Józefa Lassoty z pracownikami w 1993 r. Robiąc zdjęcia, miałem okazję poznać wszystkich ówczesnych dyrektorów urzędu. Co ciekawe, kilkanaście dni później był sylwester, zapewne bardziej hucznie świętowany, i tego w ogóle nie mogę sobie przypomnieć.

Na Twoich zdjęciach widać całkiem spory kawałek historii. Czy czujesz, że to historyczna praca?

WM: Gdy robię zdjęcie, koncentruję się na teraźniejszości. Ale już sięgając do archiwum, robiąc selekcje tematyczne czy przygotowując wystawy, czuję, że to historia. Wracam do ludzi, wydarzeń... bez tych zdjęć chyba uciekałoby mi to z pamięci. Dobrze, że są.

Które wydarzenie utknęło Ci w pamięci w szczególny sposób?

WM: Wielkimi wydarzeniami były dla mnie wszystkie wizyty papieskie, które zawsze mobilizowały do działania na najwyższym poziomie. Zapadła mi też w pamięć wizyta pułkownika Kuklińskiego w 1997 r., która postawiła cały urząd na nogi. Była to uroczysta sesja rady miasta, podczas której otrzymał on tytuł honorowego obywatela Krakowa. Przedtem odbyło się spotkanie w gabinecie prezydenta, przy zasłoniętych oknach, oczywiście ze względów bezpieczeństwa. Pamiętam, że atmosfera tego spotkania była bardzo serdeczna i pełna emocji.

Przez ostatnie 25 lat nasz Kraków zmienił się niesamowicie. Ty dokumentowałeś te zmiany na bieżąco, od pierwszego wbitia łopaty do przycinania wstęgi. Która inwestycja zrobiła na Tobie największe wrażenie?

WM: To prawda, że Kraków bardzo się zmienił, i widać to właśnie na zdjęciach archiwalnych. Bardzo łatwo przyzwyczajamy się do zmian i nieraz trudno sobie przypomnieć, jak jakieś miejsce wyglądało wcześniej, nawet jeśli jest to sprawa zaledwie kilku lat.

Zgadza się, ja ledwo przypominam sobie, jak wyglądało jednopoziomowe rondo Mogiłskie...

WM: No właśnie. Jeśli chodzi o inwestycje – często zaczynam pracę jeszcze na etapie fotografowania

prac projektowych – największe przedsięwzięcia mają przecież swoje wystawy pokonkursowe. Oglądając te projekty, czasem zastanawiam się, czy rzeczywiście da się je zrealizować, czy to się uda. A potem to się dzieje naprawdę. To nie tylko plany i marzenia. A największe wrażenie... chyba jednak zrobiło na mnie Centrum Kongresowe. Pamiętam, że przecież nie tak dawno oglądałem makietę zwycięskiego projektu, a teraz mamy już gotową kosmiczną budowlę. To też uświadamia, jak szybko ten czas gna.

Czy były jakieś przełomowe momenty w Twojej pracy?

WM: Były. Ten, który pamiętam szczególnie, zbiegł się z ważnym wydarzeniem dla Krakowa – otwarciem mostu Kotlarskiego. W 2001 r. miałem swoją pierwszą autorską wystawę w ramach Miesiąca Fotografii, zupełnie niezwiązaną z magistratem. To było dla mnie duże przeżycie i taka radość, że zrobiłem coś nowego. Cieszy mnie, gdy widzę, że ktoś zatrzymuje się przed moim zdjęciem, że coś w nim go interesuje. Pamiętam, gdy podczas wernisażu wystawy w Budapeszcie poświęconej Janowi Pawłowi II podeszła do mnie kobieta. Powiedziała, że jest ateistką i nigdy nie rozumiała, dlaczego papież Polak jest tak lubiany, a teraz, oglądając zdjęcia, zaczyna to rozumieć. To były dla mnie ważne słowa.

Twoje zdjęcia można też oglądać za granicą...

WM: Wystaw tych było sporo, ale nie jestem w stanie podać dokładnej liczby. Szwajcaria, Ekwador, trzy razy Węgry, kilka razy Niemcy, Belgia. O właściwie, miałem wystawę w siedzibie NATO w Brukseli! Poza tym Moskwa, Litwa, Słowacja, Czechy, Hiszpania, Peru... Najmilej wspominam Węgry – bardzo serdeczni ludzie, ciepłe przyjęcie.

Fotografowałeś znane osobistości...

WM: Przez to, że pracuję już tak długo, znane postacie nie wzbudzają we mnie emocji. Jeden jedyny raz uległem i poprosiłem o zdjęcie z taką osobą – był to Adam Małysz. Ale oczywiście, pamiętam obu papieży, księcia Karola, królową Elżbietę II. Tę ostatnią choćby dlatego że musiałem opanować sztukę chodzenia tyłem, bo przecież do królowej nie wolno odwracać się plecami.

Twoja praca ma wiele wspólnego z dokumentalistyką. Nie czujesz się przez to ograniczony?

WM: Owszem, taka praca ogranicza, nie ma w niej wiele miejsca na tworzenie, liczy się dokument. Ale uważam, że to jest ważne i ciekawe zajęcie.

Zdjęcia Wiesława Majki dokumentujące wydarzenia w Krakowie można oglądać na www.krakow.pl w zakładce OTO FOTOKRONIKA MIASTA KRAKOWA.

Przez Kraków na dwóch kółkach

Nie masz własnego roweru, a chciałbyś sprawnie, zdrowo i przyjemnie przemieszczać się jednośladem po mieście? A może posiadasz rower, ale czasem musisz zostawić go rano w domu, a potem tego żałujesz? Dojeżdżasz do Krakowa spoza miasta, a chętnie poruszałbyś się po nim na rowerze? Odwiedzili cię znajomi i chcielibyście wspólnie poznać Kraków „rowerowo” za naprawdę niewielkie pieniądze?



Każde nowo rozpoczęte 20 min jazdy miejskim rowerem jest darmowe!

Joanna Majdecka

Nareszcie jest już rozwiązanie dla Ciebie – wypożyczalnia rowerów miejskich KMK Bike. 300 rowerów i 34 stacje czekają na nowych i „starych” użytkowników! Zarządcą systemu w tym roku jest firma SmartBikes sp. z o.o.

Aby móc korzystać z wypożyczalni, wystarczy zarejestrować się na stronie www.kmkbike.pl, doładować swoje konto minimalną kwotą w wysokości 20 zł i cieszyć się cudowną jazdą na bardzo wygodnych i bezpiecznych rowerach. Każdy użytkownik może jednocześnie wypożyczyć

dwa rowery. Dane wymagane do rejestracji to: imię i nazwisko, adres zamieszkania/zameldowania oraz numer telefonu, na który zostanie wysłany indywidualny numer PIN umożliwiający wypożyczenie roweru.

Użytkownicy korzystający z systemu w poprzednim sezonie muszą utrzymać minimalny stan konta w wysokości 5 zł, a niewykorzystane kwoty z sezonu 2014 zostały uwzględnione w 2015 r.

Koszty korzystania z systemu są naprawdę niewielkie. Każde nowo rozpoczęte 20 min jazdy jest darmowe! Koszty podróży po przekroczeniu tego czasu kształtują się następują-

co (opłaty się sumują): 1–20 minut: 0 zł, 21–60 minut: 2 zł, 6–120 minut: 3 zł, 12–180 minut: 3 zł, każda kolejna rozpoczęta godzina: 4 zł.

Od 1 maja tego roku system KMK Bike jest zintegrowany z Krakowską Kartą Miejską, co oznacza, że posiadacze aktywnego biletu KKM mogą nie tylko wypożyczać rower szybciej i łatwiej, ale także podróżować za darmo przez każde rozpoczęte 40 min. Pozostałe (zredukowane!) opłaty dla użytkowników posiadających aktywny bilet KKM poniżej (opłaty się sumują): 1–40 minut: 0 zł, 41–60 minut: 1 zł, 61–120 minut: 2 zł, 121–180 minut: 2 zł, każda kolejna rozpoczęta godzina: 3 zł.

Równie łatwo jak wypożyczyć można także zwrócić rower. Pojazd należy wstawić w wolny elektrozamek na stacji – nie trzeba go przypinać linką. Po ok. 10 sekundach dobrze jest sprawdzić, czy zamek się zablokował (w tym celu trzeba lekko szarpnąć rowerem). Jeśli na stacji nie ma wolnych miejsc, należy przypiąć rower linką do elementu stacji lub innego roweru i nacisnąć ZWROT na stacji. W razie jakichkolwiek problemów wystarczy zadzwonić do Biura Obsługi Klienta KMK Bike.

Biuro KMK Bike zapewnia użytkownikom całodobowy kontakt telefoniczny z operatorem KMK Bike pod numerem 12 616-75-75, a także kontakt poprzez pocztę elektroniczną na adres: bok@kmkbike.pl.

Więcej informacji na temat funkcjonowania systemu, mapka stacji oraz regulamin wypożyczalni znajdują się na stronie www.kmkbike.pl. Zapraszamy wszystkich do korzystania z miejskiej wypożyczalni rowerów KMK Bike!

Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Krakowa realizuje projekt VeloCittà w ramach programu Komisji Europejskiej „Inteligentna Energia dla Europy”. W projekcie udział biorą cztery miasta europejskie: Kraków, Londyn (dzielnice Southwark i Lambeth), Padwa oraz Szeged. W każdym z nich prowadzone będą kampanie promocyjne na rzecz miejskich samobsługowych wypożyczalni rowerów. W najbliższych miesiącach wiele będzie się działo w Krakowie!

Warto śledzić m.in. strony: www.krakow.pl, www.kmkbike.pl oraz strony internetowe dzielnic.



Parkuj z głową, nie blokuj!

Okazuje się, że mimo akcji informacyjnych i surowych mandatów nadal nie brakuje kierowców, którzy tak parkują swoje pojazdy, że blokują przejazd tramwaju. MPK SA i krakowska straż miejska przypominają: wystarczy jeden metr, by pojazd komunikacji miejskiej mógł swobodnie przejechać. I apelują do kierowców: parkujmy z głową, nie blokujemy tramwajów, którymi podróżują setki osób.

Jan Machowski

Jeden niefrasobliwy kierowca blokujący torowisko potrafi skutecznie utrudnić życie nawet kilkuset osobom, bo tyle mieści się w jednym krakowskim tramwaju. Więcej nawet: jeśli pod uwagę weźmiemy fakt, że blokady torowisk mogą trwać nawet kilkadziesiąt minut, przez jednego zawalidrogę skutecznie z ruchu wyłączonych może być nawet kilkanaście składów.

Najwięcej przypadków blokowania przejazdu tramwaju przez źle zaparkowane pojazdy notowanych jest na ul. Długiej. Tylko w tym roku były już 53 takie przypadki. Blokad nie brakuje też na innych ulicach w centrum, choćby na Zwierzynieckiej, Rakowickiej czy Karmelickiej. W sumie w tym roku kierowcy blokowali torowiska już 87 razy. W 2014 r. takich przypadków było 213, w tym 129 na ul. Długiej.

– Najbardziej cierpią na tym pasażerowie krakowskiej komunikacji. Z powodu zablokowanych torowisk nie mogą oni dojechać tam, gdzie zaplanowali. Dlatego w ramach akcji chce-

my dotrzeć do kierowców z informacją i apelem, aby zanim zostawią swój zaparkowany samochód, zastanowili się, czy nie stoi on zbyt blisko torowiska. Stąd hasło „Wystarczy jeden metr”, ponieważ jest to taka odległość pojazdu od torowiska, która pozwala motorniczemu bezpiecznie przejechać obok zaparkowanego samochodu – mówi Grzegorz Dyrkacz, dyrektor ds. zarządzania przewozami MPK SA w Krakowie. – Kierowca, który blokuje przejazd dla tramwaju, naraża się nie tylko na mandat, który wynosi 300 zł, ale także na odholowanie samochodu. W sumie koszty mandatu, holowania i opłat za postój na parkingu mogą sięgać nawet do 1 tys. zł – podkreśla Zbigniew Ulman, zastępca komendanta Straży Miejskiej Miasta Krakowa.

Warto przypomnieć, że miejsca parkingowe wzdłuż ul. Długiej wyznaczają białe linie. Dodatkowo na każdym znaku informującym kierowców o miejscach do parkowania zostały zamontowane specjalne tabliczki ostrzegające kierowców przed zablokowaniem przejeżdżających obok tramwajów.



Trwają kontrole spalin

Krakowska drogówka prowadzi kontrole samochodów pod względem jakości spalin. W tym celu wykorzystywany jest m.in. sprzęt zakupiony przez Miasto. – Kontrole spalin to rutynowe działania. Zależy nam, aby kierowcy zwracali uwagę na stan swoich pojazdów. Warto pamiętać, że jeśli badanie wykaże, że pojazd nie spełnia norm jakości spalin, policjanci mają prawo zatrzymać dowód rejestracyjny – mówi Witold Śmiałek, doradca prezydenta ds. jakości powietrza. Podkreśla, że kontrole pojazdów to jedno z uzupełniających działań inicjowanych przez Miasto w ramach walki ze smogiem. – Największy wpływ na pogarszający się szczególnie zimą stan powietrza ma niska emisja, czyli efekt funkcjonowania palenisk węglowych. Dlatego nie ustajemy w wysiłkach, by stare piece i paleniska zniknęły z Krakowa. Liczymy też, że podobne starania podejmą władze okolicznych gmin. Nie możemy jednak zapominać o innych czynnikach powodujących smog, a wśród nich jest zanieczyszczenie komunikacyjne – twierdzi Witold Śmiałek.

Przy kontrolach krakowska policja korzysta z przekazanego przez Miasto specjalistycznego sprzętu do badania jakości spalin w samochodach. Chodzi o trzy wieloskładnikowe analizatory spalin silników o zapłonie iskrowym (benzynowych) typu KANE AUTO 4-1. Urządzenia zostały zakupione przez Miasto za kwotę prawie 36 tys. zł. Wykorzystywane są także tzw. dymomierze, czyli urządzenia, które kontrolują pojazdy z silnikiem Diesla.

Warto wiedzieć, że już wcześniej Urząd Miasta Krakowa podjął szereg działań w celu ograniczenia emisji komunikacyjnej. Stacje kontroli pojazdów zostały zobowiązane do wpisywania wyniku badania emisji spalin na zaświadczeniu potwierdzającym przeprowadzenie okresowego badania technicznego. Zobligowano diagnostów do bezwzględnego wydawania opinii negatywnych w przypadku przekroczenia dopuszczalnych norm. Emisje komunikacyjne w Krakowie mają ok. 17-procentowy udział w zanieczyszczeniu powietrza pyłem zawieszonym PM10 i ok. 52-procentowy – dwutlenkiem azotu. Dlatego Miasto czeka na zapowiadane przez rząd zmiany w ustawie Prawo ochrony środowiska, które pozwolą na wytyczenie stref bez emisji komunikacyjnej. (JM)

Wystarczy zaledwie jeden metr, by pojazd komunikacji miejskiej mógł swobodnie przejechać

Reklamy są przereklamowane

Bardzo często są wielkie i pstrokate. Jeszcze częściej krzykliwe, jaskrawe, a nawet wulgarne. Zastłaniają historyczne budynki i przyrodę. Utrudniają orientację w terenie kierowcom. Szpecą miasto. Bilbordy, banery i reklamy. Jak z nimi walczyć? Kraków ma własny patent na reklamy – to park kulturowy. Kolejną bronią będzie nowa ustawa krajobrazowa.

■ Katarzyna Krasoń

Szpecące reklamy to problem, z którym boryka się wiele polskich miast. Kraków jest jednak jednym z pierwszych, które postanowiło stawić mu czoło. Dzięki wprowadzeniu Parku Kulturowego Stare Miasto z ulic stolicy Małopolski systematycznie znikają banery i bilbordy. Na samej tylko ul. Floriańskiej ich liczba stopniała z 350 do 200.

Przypomnijmy, Park Kulturowy Stare Miasto został powołany uchwałą Rady Miasta Kra-

kowa w grudniu 2011 r. Rygorystyczne zasady, których celem było uporządkowanie przestrzeni publicznej, weszły w życie pół roku później. Granice parku kulturowego wyznaczają ulice: Straszewskiego, Podwale, Dunajewskiego, Basztowa, Westerplatte, św. Gertrudy, Bernardyńska, fragment bulwaru Czerwieńskiego pod Wawelem do ulicy Podzamcze.

– Kraków był jednym z pierwszych miast w Polsce, które w pełni wykorzystało prawo do utworzenia parku kulturowego jako formy ochrony zabytkowego krajobrazu. Dzięki temu

w obrębie Starego Miasta wprowadzone zostały specjalne zasady i ograniczenia dotyczące m.in. prowadzenia działalności usługowej i reklamowej. Efekty tej regulacji są widoczne gołym okiem – ulice Starego Miasta odzyskały elegancji wygląd i nie są już szpeczone przez nieestetyczne szyldy i krzykliwe reklamy. Sukces Parku Kulturowego Stare Miasto sprawił, że planujemy utworzenie kolejnych parków kulturowych w innych zabytkowych dzielnicach m.in. w starej Nowej Hucie oraz w części Podgórze – mówi Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa.

Kolejnym skutecznym orężem w walce z reklamami może być ustawa krajobrazowa, którą 15 maja tego roku podpisał Prezydent RP. Dokument jest wielkim sukcesem samorządów lokalnych i organizacji miejskich. Dzięki ustawie krajobrazowej samorządy zyskały prawo do decydowania, gdzie, na jakich warunkach oraz w jakim rozmiarze można postawić reklamę, a także gdzie stawianie reklam jest zakazane. Jednocześnie samorządy otrzymały skuteczne narzędzie do egzekwowania prawa – mogą nakładać kary na nielegalnych reklamodawców, z których zyski trafią do samorządów. O nadziejach samorządowców związanych z nową ustawą będzie można przeczytać w kolejnym numerze KRAKOWA.PL.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

24 maja

- Święto Rodziny Krakowskiej – piknik rodzinny, bulwar wiślany

25 maja

- Wręczenie statuetek „Pióro businessu”, Sala Obrad UMK

27 maja

- Msza święta z okazji 25. rocznicy odrodzonego samorządu, Pałac Biskupów Krakowskich
- Wspólna fotografia radnych Miasta Krakowa I–VII kadencji przed Urzędem Miasta Krakowa
- Odsłonięcie i poświęcenie popiersia Jana Pawła II, przyjaciela samorządu, pierwszego laureata Złotego Medalu „Cracoviae Merenti”, hol Kamienny
- Uroczysta Sesja Rady Miasta Krakowa, Sala Obrad RMK

28 maja

- Konferencja podsumowująca dwuletni projekt „SMART_KOM. Kraków w sieci inteligentnych miast”, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Pałac Krzysztofory, sala Miedziana
- Uroczyste posiedzenie Senatu i rad wydziałów z okazji Jubileuszu 90-lecia Uniwersytetu

- Ekonomicznego w Krakowie, Teatr im. Juliusza Słowackiego
- Spotkanie z prezydentem Solury
- Gala Muzyki Polskiej: Scoring4Wajda, Centrum Kongresowe ICE Kraków



foto: Wiesław Makaj / UMK

29 maja

- Laur XXI wieku dla Zofii Gołubiew, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
- Tydzień Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, Rynek Główny

30 maja

- Otwarcie sceny Teatru Variété i premiery spektaklu „Legalna blondynka”, Teatr Variété

31 maja

- Otwarcie Krakowskiego Festiwalu Filmowego, Kijów, Centrum

1 czerwca

- Spotkanie z delegatami Zgromadzenia Ogólnego EURAMET, Sala Obrad RMK

2 czerwca

- Zasadzenie dębu 600-lecia Swoszowic i wmurowanie aktu erekcyjnego pod rozbudowę SP nr 43, Swoszowice
- Wręczenie certyfikatów najlepszym stacjom diagnostycznym
- Spotkanie inauguracyjne Konwentu Przewodniczących Rad Miast Wojewódzkich i dyrektorów biur, sala Portretowa

3 czerwca

- Uroczysta sesja Rady Miasta Krakowa z okazji 25-lecia odrodzonego samorządu, Sala Obrad RMK



*Więcej zdjęć z uroczystości na stronie: www.krakow.pl w zakładce OTO FOTOkronika Miasta Krakowa

Pod okiem kamery

Dwieście kamer, z których obraz jest oglądany przez ok. 25 operatorów na jednej zmianie, a w przyszłości możliwość rozbudowy sieci i budowy Centrum Bezpieczeństwa i Monitoringu Miasta – wiemy już, jak będzie wyglądał krakowski monitoring. Zakończyły się prace zespołu zadaniowego, który miał wypracować najkorzystniejsze dla naszego miasta plany budowy monitoringu wizyjnego. Ciągłe niestety czekamy jednak na ustawę, bo kwestie monitoringu w Polsce nie są w żaden sposób uregulowane.

☛ Jacek Majchrowski

Raport, który trafił na moje biurko, został przygotowany przez grono ekspertów – osób zajmujących się zawodowo sprawami bezpieczeństwa i monitoringu wizyjnego, mam więc absolutną pewność, że jest to dokument najwyższej jakości, uwzględniający całą wiedzę i możliwości techniczne, jakimi współcześnie dysponujemy.

Inteligentne kamery zamiast człowieka?

Zdaniem członków zespołu system wyjściowy w Krakowie powinien liczyć 200 kamer i dawać w przyszłości możliwość rozbudowy. Wszystkim tym, którzy zaraz powiedzą, że to mało, warto przypomnieć, że w Krakowie działa dziś już ponad trzy tys. kamer należących do instytucji miejskich (MPK, ZIKIT, szkoły, itd.), z których obraz jest oglądany przez ich pracowników, straż miejską i policję. Do tego trzeba dodać kamery, które należą do instytucji komercyjnych i osób prywatnych – banków, sklepów, wspólnot mieszkaniowych. 200 kamer monitoringu miejskiego tym różniłoby się od pozostałych, że obraz z nich byłby przez całą dobę oglądany przez operatorów.

Jak na razie to jest właśnie informacja wzbudzająca najwięcej emocji. Montaż 200 kamer wiąże się z zatrudnieniem ok. 100 osób – operatorów oraz osób do obsługi technicznej sieci. Trzeba pamiętać, że jeden operator nie może oglądać więcej niż 8–12 kamer. Jakkolwiek byśmy liczyli, koszt inwestycji to ok. 10 mln zł, a roczne utrzymanie całego systemu – blisko 9 mln zł. Pojawiają się co prawda pomysły, by „zaoszczędzić” na operatorach i zamontować inteligentne kamery, czyli takie, które włączają się w konkretnych przypadkach – na hałas tłuczonego szkła, pisk opon czy krzyki. Zdania wśród ekspertów co do tego rozwiązania są mocno podzielone. Zespół specjalistów, który opracował założenie krakowskiego monitoringu, jako zasadę przyjął, że obraz z każdej kamery powinien być przez całą dobę oglądany. Ma to przede wszystkim dać poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom miasta, którzy oczekują, że w przypadku zagrożenia mogą liczyć nie na technikę, ale reakcję żywego człowieka. Tzw. inteligentne kamery testuje teraz Warszawa, nie bez problemów zresztą. Przyglądamy się tamtym rozwiązaniom i nie wykluczamy, że Kraków w przyszłości też będzie z nich korzystał. Jednak doświadczenia Warszawy na razie wskazują, że dobry operator jest w stanie nie tylko reagować na wydarzenie, ale też je wcześniej przewidzieć i zapobiec mu, wysyłając wcześniej patrol.



Jacek Majchrowski

Gdzie się kończy wolność?

Ustalanie kwestii technicznych i wybór miejsc, gdzie znajdą się kamery, dopiero przed nami. Uzgadniamy także lokalizację miejsc, w których obraz będzie stale oglądany. Rekomendacja płynąca z raportu jest taka, by były to centra lokalne umieszczone w komisariatach policji i siedzibach straży miejskiej, co nie wyklucza powstania w przyszłości Centrum Bezpieczeństwa i Monitoringu Miasta, w którym będzie dostęp do obrazu ze wszystkich kamer na wypadek potrzeby reagowania w sytuacji kryzysowej. W tym roku rozpoczną się prace nad studium wykonalności monitoringu miejskiego, które będzie materiałem do wykonania szczegółowego projektu. Zgodnie z harmonogramem ten dokument wraz ze wszystkimi niezbędnymi uzgodnieniami będzie gotowy pod koniec przyszłego roku.

Nie oznacza to, że w sprawie poprawienia jakości miejskiego monitoringu nic się nie wydarzy przed Światowymi Dniami Młodzieży. W czasie ŚDM istniejące miejskie kamery zostaną wsparte monitoringiem mobilnym, którego kamery zostaną rozmieszczone na trasach dojazdu i dojazdu uczestników wydarzeń.

Pisząc o monitoringu miejskim, nie sposób pominąć kwestii prawnej. Jak wielokrotnie podkreślałam, obecnie nie istnieje przepis, które regulowałyby te kwestie. Przepisy dotyczące monitoringu muszą być zapisane w specjalnej ustawie. Trzeba pamiętać, że są to sprawy delikatne, bo związane z wolnością każdego z nas, zagwarantowaną w Konstytucji RP. Nie wszyscy życzą sobie, żeby każdy ich krok rejestrowała kamera. Z badań, którymi dysponujemy, wynika, że zwolenników i przeciwników monitoringu jest mniej więcej po połowie. Aspekty prawne pozostają więc dla nas nierozwiązanym problemem. Z tego też powodu monitoring w Krakowie będzie uwzględ-

niał oczekiwania mieszkańców, a nie rozwiązania prawne. Liczymy na to, że jeszcze na etapie projektowania naszego systemu prace nad ustawą zostaną dokończone, bo nie chcielibyśmy znaleźć się w sytuacji, że gotową inwestycję trzeba będzie modyfikować zgodnie z obowiązującym prawem. To wiązałoby się z dodatkowymi kosztami. Liczę na ustawę, choć prace nad nią idą wyjątkowo słamazarnie. Na przełomie lat 2013 i 2014 powstały założenia do tego dokumentu, które zainteresowane instytucje i samorządy opiniowały. Od tego czasu zapadła głucha cisza. Nadal czekamy na projekt gotowej ustawy.

Przepisy dotyczące monitoringu muszą być zapisane w specjalnej ustawie. Trzeba pamiętać, że są to sprawy delikatne, bo związane z wolnością każdego z nas, zagwarantowaną w Konstytucji RP. Nie wszyscy życzą sobie, żeby każdy ich krok rejestrowała kamera.

Gruzińskie klimaty, tatarska egzotyka

12 i 13 czerwca pod Wawelem po raz kolejny gościć będą charyzmatyczni Gruzini z Tbilisi. Z kolei partnerzy z ukraińskiego Lwowa postawią na lokalny koloryt i dziedzictwo krymskich Tatarów, z którymi będziemy mogli zapoznać się bliżej już 19 i 20 czerwca.



foto: archiwum Urzędu Miasta Tbilisi

Gruziński spektakl „Harira” będzie można obejrzeć w sali teatralnej Nowohuckiego Centrum Kultury

Julia Żylina-Chudzik

Nasze drzwi zawsze pozostaną otwarte dla polskich przyjaciół” – przekonywał podczas majowej wizyty w Krakowie mer Tbilisi Davit Narmania. Włodarz stolicy Gruzji, który przybył do naszego miasta, by m.in. wziąć udział w Europejskim Kongresie Samorządów i podpisać kolejną Umowę o Współpracy Krakowa i Tbilisi na lata 2015–2018, podkreślał potencjał i rolę wymiany kulturalnej, która przekracza wszystkie granice, zbliżając nie tylko różne miasta i kraje, ale – przede wszystkim – ich mieszkańców.

Kim był Dżansung Kachidze?

O tym, jak łatwo jest zasmakować w gruzińskich klimatach, warto przekonać się na własnej skórze. W piątek, 12 czerwca, o godz. 18.00 wernisaż fotografii gruzińskiej zainauguruje Weekend z Tbilisi. W Galerii Nowohuckiego Centrum Kultury (al. Jana Pawła II 232) zobaczymy prace dokumentujące życie stolicy Gruzji i jej mieszkańców – zwykłych obywateli, ale też wybitnych postaci. Z kolei o godz. 19.00 w sali teatralnej NCK odbędzie się spektakl „Harira”, łączący cechy teatru dramatycznego i baletu nowoczesnego. Przedstawienie oparto na 21 emocjonalnych pieśniach Dżansunga Ka-

chidze – zmarłego w 2002 r. wybitnego gruzińskiego dyrygenta i kompozytora. Bezpłatne wejściówki na wydarzenia odebrać można w NCK oraz punktach Info Kraków przy ul. św. Jana 2 oraz na pl. Wszystkich Świętych 2. Miłośników tradycyjnego polifonicznego śpiewu zapraszamy z kolei w sobotę, 13 czerwca, o godz. 18.30 na koncert plenerowy na Rynku Głównym (scena od strony wieży Ratuszowej). Wystąpi tam znany na całym świecie zespół „Georgian Voices”.

Krymscy Tatarzy we Lwowie

Kolejny weekend również zachęcamy spędzić poza domem. Jeżeli ukraiński Lwów nie kojarzył się państwu dotąd z egzotyczną kulturą – warto zweryfikować swoje poglądy! Wszak nie bez kozery oficjalny logotyp tego miasta zdobią wizerunki pięciu wież, nawiązujących w planie architektonicznym do różnych stylów, a w planie historycznym symbolizujących pokojowe współistnienie różnych narodowości, wyznań i obrządków. „Otwartość” galicyjskiego Lwowa ma także swój aktualny wymiar. Po aneksji Półwyspu Krymskiego Lwów przyjął uchodźców politycznych – Tatarów krymskich, których dziedzictwu miasto postanowiło poświęcić swoją tegoroczną prezentację w Krakowie. W sobotę 20 czerwca od 10.00 do 16.00 w ogrodach Muzeum Archeologicznego (ul. Senacka 3) odbywać się będą występy muzyczne, degustacje i warsztaty (taneczne, ceramiczne, malarskie, a nawet parzenia kawy) przybliżające tę wciąż mało znaną w Polsce kulturę. Wstęp wolny! Po warsztatach warto przenieść się na Mały Rynek, gdzie o 17.00 wystąpi krymskotatarski zespół tańca narodowego Qirim, a o 17.45 jazzowa wokalistka Elwira Sarykhalil z zespołem Usain Bekirov Trio.

W związku z przypadającą w tym roku 20. rocznicą podpisania Umowy o Współpracy pomiędzy Krakowem i Lwowem, prezentacja naszych wschodnich sąsiadów została wzbogacona o dodatkową, naukową komponentę – I Seminarium Lwowsko-Krakowskie. Jest to nowa inicjatywa realizowana przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie we współpracy z Urzędem Miasta Krakowa. 19 i 20 czerwca w Collegium Maius UJ (sesja zamknięta) oraz w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa (sesja otwarta) odbędą się dyskusje panelowe z udziałem naukowców, władz samorządowych i działaczy kultury obu miast.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców i gości naszego miasta do poznawania nowych od-cieni współpracy kulturalnej Krakowa z miastami zagranicznymi – Tbilisi i Lwowem!

Miliony na rewitalizację boisk

W 2015 r. Gmina Miejska Kraków przeznaczyła 4,8 mln zł na rewitalizację boisk. Kilkanaście obiektów szkolnych otrzyma nową nawierzchnię – poliuretanową, w jednym przypadku zostanie przygotowana dokumentacja pod przyszłą modernizację. W ramach przedsięwzięcia powstanie też nowe oświetlone boisko treningowe ze sztuczną nawierzchnią dla KS Bieżanowianka i rozbudowana będzie baza sportowa dzielnicowego klubu Kolejorz-Prokocim.

Jerzy Sasorski*

Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie przeprowadził już przetargi nieograniczone, w których wyłoniono wykonawców prac na siedmiu boiskach, pozostałe postępowania przetargowe są w trakcie przygotowania i ogłoszenia.

W Krakowie to już kolejny etap wymiany nawierzchni boisk z bitumicznej na lepszą, trwalszą, łatwiejszą w utrzymaniu i bardziej estetyczną – poliuretanową. W ubiegłym roku na podobnych zasadach, kosztem 5 mln zł, dokonano rewitalizacji 15 boisk.

Dla większości rewitalizowanych boisk przyjęto formułę – zaprojektuj i wybuduj. Tegoroczne zadanie budżetowe w tym zakresie objęło 13 obiektów (KS Bieżanowianka, KS Kolejorz-Prokocim, Szkoła Podstawowa nr 86 na os. Jagiellońskim, SP 104 na os. Wysokim, SP 107 przy ul. Zdrowej, SP 119 przy ul. Czerwieńskie-go, SP 124 przy ul. Weigla, Gimnazjum nr 17 przy ul. Litewskiej, SP 29 przy ul. Dembowskie-

go, SP 114 przy ul. Łąkowej, SP 50 przy ul. Katowickiej, SP 138 przy ul. Wierzyńskiego, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 18 przy ul. Senatorskiej).

W trzech innych: Gimnazjum nr 12 przy ul. Kluczborskiej, SP 30 przy ul. Konfederackiej i Przedszkolu nr 187 na os. Piastów zostanie przeprowadzona modernizacja głównie ze środków znajdujących się w dyspozycji dzielnic.

Gmina Miejska Kraków nie ogranicza się oczywiście do unowocześniania i powiększania szkolnej i osiedlowej infrastruktury sportowej poprzez rewitalizację. Systematycznie buduje także nowe obiekty: boiska, sale gimnastyczne czy baseny (kryty, 25-metrowy powstaje obecnie na os. Handlowym).

W tym roku w budżecie gminnym przewidziano na inwestycje sportowe, realizowane przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie, ponad 41 mln zł.

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



foto: Mateusz Chwałaj / ZIS

W tym roku w budżecie gminnym przewidziano ponad 41 mln zł na inwestycje sportowe

Stworzyć bezpieczny dom



14 maja 2015 r. w siedzibie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie podpisano umowę o dofinansowanie projektu „Modernizacja IPOW dla Chłopców w Krakowie – ul. Naczelna 12” w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy wdrażanego w ramach projektu „Pomocna dłoń pod bezpiecznym dachem”. Ze strony Województwa Małopolskiego umowę podpisała Wioletta Wilimska, dyrektor ROPS w Krakowie, natomiast w imieniu beneficjenta projektu – Gminy Miejskiej Kraków, umowę podpisał Andrzej Kulig, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Społecznej.

Całkowita wartość projektu, który będzie realizowany w Interwencyjnej Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej dla Chłopców przy ul. Naczelnej 12 w Krakowie, wynosi 132 737, 72 PLN. Wartość dofinansowania ze strony Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy to 112 827,06 zł.

Projekt składa się z dwóch komponentów: inwestycyjnego oraz nieinwestycyjnego. Dzięki modernizacji powstaną dwa lokale mieszkalne, w których zostaną utworzone dwie placówki interwencyjne – każda dla 14 wychowanków. Mieszkania w pełni zaspokoją potrzeby ich mieszkańców, czyli wychowanków i ich opiekunów. Lokalizacja placówek umożliwi ich pełną samodzielność, pozwoli na lepszą komunikację między dziećmi a opiekunami oraz przyczyni się do skuteczniejszej integracji. W ramach tego zadania pomieszczenia zostaną wyposażone w niezbędny sprzęt – meble, sprzęt AGD oraz telewizory i dwa laptopy.

W ramach części nieinwestycyjnej projektu planowane są szkolenia i warsztaty dla pracowników placówki bezpośrednio zajmujących się wychowankami, tj. dziećmi i młodzieżą w wieku 10–18 lat. Tematyka szkoleń została dobrana w oparciu o wnikliwą analizę potrzeb w zakresie doskonalenia warsztatu pracy i doboru metod pomocy dziecku i rodzinie. (BK)

Piłka ręczna wraca do Krakowa

Wszystko, co najważniejsze w przyszłorocznych Mistrzostwach Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn, odbędzie się w Krakowie. Nie tylko mecze z udziałem reprezentacji Polski, półfinały i finał, ale także losowanie grup EURO 2016 oraz ceremonie otwarcia i zamknięcia turnieju.



foto: Paweł Kravczyk / UMK

Dzięki TAURON Arenie Kraków możemy oglądać mecze piłki ręcznej na światowym poziomie

Jerzy Sasorski*

Od 15 do 31 stycznia 2016 r. podwawelski gród stanie się niekwestionowaną stolicą europejskiej piłki ręcznej. W TAURON Arenie Kraków wystąpią najlepsze zespoły, ich rywalizację obejrzy w sumie blisko 300 tys. kibiców, bo na każdym z 19 spotkań w czyżńskiej hali widowiskowo-sportowej spodziewany jest komplet publiczności.

Już 19 czerwca w Centrum Kongresowym ICE Kraków czeka nas przedsmak wielkich emocji podczas losowania grup Men's EHF EURO 2016 Poland. Dzień później, 20 czerwca rozegrany zostanie towarzyski mecz Polaków, brązowych medalistów tegorocznych mistrzostw świata w Katarze z wicemistrzami Europy 2014 Duńczykami. Po majowym turnieju, w którym pokonali w TAURON Arenie Kraków Rumunię (27-24) i Egipt (27-20), to kolejny kontakt biało-czerwonych z obiektem, który za kilka mie-

sięcy będzie dla nich drugim domem. Pierwsze wrażenia są bardzo pozytywne, zawodnicy i trenerzy nie kryli zadowolenia z kilkudniowego pobytu w naszym mieście.

W EURO 2016 o tytuł mistrzowski walczyć będzie 16 ekip. Na razie tylko cztery zapewniły sobie udział w imprezie. Oprócz Polski, korzystającej z przywileju gospodarza, do rozgrywek zakwalifikowały się Dania, Francja i Węgry. Zmagania o pozostałe 12 miejsc zakończą się w tym tygodniu. Z siedmiu grup kwalifikacyjnych awansują po dwie najlepsze drużyny, stawkę uzupełni jedna drużyna z trzeciego miejsca – z najkorzystniejszym dorobkiem punktowym.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu rywalizacji, za pół roku w Polsce nie zabraknie żadnej liczącej się w europejskiej piłce ręcznej reprezentacji. Ci, którzy dominowali w ME 2014, nie zawiedli. Broniący tytułu Francuzi są także aktualnymi mistrzami świata. Duńscy to srebrni medaliści ostatniego Euro. Wyso-

Daty spotkań EURO 2016 w TAURON Arenie Kraków:

Faza wstępna

15 stycznia (wraz z ceremonią otwarcia)

17 stycznia

19 stycznia

Faza główna

21 stycznia 2016

23 stycznia 2016

25 stycznia 2016

27 stycznia 2016

Faza finałowa

29 stycznia 2016 (mecze półfinałowe)

31 stycznia 2016 (mecze o trzecie miejsce i finał)

kie aspiracje potwierdzili Węgrzy, wygrywając w eliminacjach dwukrotnie z Rosjanami. Tylko krok dzieli od awansu Chorwatów i Szwedów. Hiszpanom i Niemcom próbują jeszcze pokrzyżować szyki Austriacy.

Ostateczne rozstrzygnięcia zapadną do 14 czerwca, czyli najpóźniej na pięć dni przed losowaniem w Krakowie.

W czasie uroczystości w ICE Kraków 16 drużyn zostanie podzielonych na cztery grupy. Po fazie wstępnej (mecze w grupach „każdy z każdym” w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Gdańsku) po trzy najlepsze zespoły zakwalifikują się do fazy głównej. Spotkania fazy głównej (podział na dwie grupy po sześć zespołów, każdy z tych zespołów rozegra po trzy mecze – z przeciwnikami, z którymi nie zmierzył się w fazie wstępnej) wyłonią kwartet półfinalistów. W ostatnim dniu turnieju, 31 stycznia 2016 r., przewidziano mecz o trzecie miejsce i wielki finał.

Pierwsza tranza biletów została przekazana do sprzedaży on-line 4 maja, organizatorzy mistrzostw wyznaczyli też kolejną datę – 22 czerwca. Ceny biletów na jeden dzień turniejowy wahają się od 39 do 299 zł, przygotowano też oferty dla VIP-ów, osób niepełnosprawnych oraz bilety kategorii Karta Wielkiej Rodziny.

Men's EHF EURO 2016 Poland jest wydarzeniem szczególnym w historii polskiej piłki ręcznej, mającej na koncie wiele sukcesów z medalami mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich. To również wspaniały powrót szczyptorniaka do Krakowa, w przeszłości czołowego ośrodka tej dyscypliny sportu, mogącego się pochwalić tytułami mistrza Polski zarówno kobiet (Cracovia), jak i mężczyzn (Hutnik) oraz plejadą znakomych zawodniczek, zawodników i szkoleniowców.

* rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie

Zostań gwiazdą szczypiorniaka!

Przygotowania do nadchodzących Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn Polska 2016 trwają w najlepsze, a udział w nich biorą nie tylko organizatorzy i zawodnicy, ale także najmłodszy adept szczypiorniaka. Jak to możliwe? Wszystko za sprawą programu sportowego „Szczypiornista Szkoła”, który oprócz wprowadzenia w tajniki gry w piłkę ręczną staje się szansą dla krakowskich uczniów na udział w oficjalnych ceremoniach, np. w roli przedmeczowej eskorty zawodników.

Monika Flis

Od października ubiegłego roku w Krakowie realizowany jest projekt Związku Piłki Ręcznej w Polsce, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Miasta Krakowa pn. „Szczypiornista Szkoła”. Jego adresatami są uczniowie szkół podstawowych Miasta Gospodarza EHF Euro 2016. W ramach programu dziewczęta i chłopcy z klas I–III oraz IV–VI krakowskich szkół podstawowych mogą uczestniczyć w bezpłatnych zajęciach piłki ręcznej. Nauka poprzez zabawę, integracja środowiska szczypiornistów, popularyzacja piłki ręcznej i rozpalenie szczypiornistego ducha wśród najmłodszych to główne cele programu. Ich modelowa realizacja jest możliwa dzięki zaangażowaniu trenerów prowadzących instruktaż dostosowany do wieku i umiejętności młodych zawodników.

Jednym z pierwszych elementów funkcjonowania „Szczypiornistej Szkoły” było przekazanie uczestnikom profesjonalnego sprzętu sportowego oraz strojów sportowych przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce, a także szkolenie zorganizowane dla trenerów, które prowadził uznany szkoleniowiec Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej Klaus Feldmann podczas kursów-konferencji „Handball at School” w TAURON Kraków Arenie pod koniec ubiegłego roku. Efektem takiej kompleksowej akcji jest dynamiczny rozwój „Szczypiornistej Szkoły” oraz rekordowe zainteresowanie turniejami organizowanymi dla jej uczestników. Podczas rywalizacji sportowej adept szczypiorniaka mogą zmierzyć swoje siły z rówieśnikami, rozegrać swoje pierwsze ważne mecze na profesjonalnych obiektach sportowych, a nawet spotkać się z regionalnymi i krajowymi sławami piłki ręcznej.

W tym roku zorganizowano już dwa turnieje, na których panowała rodzinna, przyja-

zna atmosfera, a emocje rosły z każdą kolejną bramką. Najbardziej udany był turniej „Szczypiornistej Szkoły” połączony z inauguracją programu „Nie bój się sięgać gwiazd”, rozegrany 30 kwietnia w hali sportowej Com Com Zone. Gośćmi specjalnymi były sławy polskiej piłki ręcznej, wśród nich zawodnicy reprezentacji Polski Andrzej Rojewski, Piotr Chrapkowski, Kamil Syprzak i Michał Daszek, medaliści olimpij-

scy – Wojciech Gmyrek, Jerzy Garpiel, Zygfryd Kuchta, trenerzy reprezentacji Polski Stanisław Majorek, Boguchwał Fulara, Janusz Czerwieński, reprezentant Polski w piłce ręcznej 11-osobowej Roman Pyjos oraz przedstawiciele Związku Piłki Ręcznej w Polsce Henryk Szczepański i Jerzy Elias. Gwiazdy dawały cenne rady swym młodszym kolegom, motywowały ich do rozwijania swych pasji oraz wskazywały liczne zalety aktywnego spędzania wolnego czasu. Każdy turniej „Szczypiornistej Szkoły”, a ten szczególnie, to niezwykle wydarzenie dla najmłodszych i ich rodzin.

Obecnie program realizowany jest w dziesięciu szkołach podstawowych na terenie Miasta, a kolejne placówki wyrażają chęć przystąpienia do niego. Dzięki pomyślnej współpracy Związku Piłki Ręcznej w Polsce, Urzędu Miasta Krakowa oraz Małopolskiego Związku Piłki Ręcznej uczestnicy programu mogą poczuć się jak wschodzące gwiazdy polskiego szczypiorniaka, przed którymi światowe areny sportowe stoją otworem.

Szczegółowe informacje oraz harmonogramy programu „Szczypiornista Szkoła” można znaleźć na stronie www.krakow.pl/sport oraz na oficjalnym profilu Wydziału Sportu na portalu Facebook KRK.Sport.



Piłkę ręczną dzięki takim akcjom jak „Szczypiornista Szkoła” staje się coraz popularniejsza wśród dzieci i młodzieży

Wianki – Święto Muzyki

Wianki wracają w formule Święta Muzyki! Krakowianie, krytycy i artyści pokochali wspólne świętowanie przy dźwiękach muzyki granej na żywo. W tym roku znów mogą liczyć na moc atrakcji i całą gamę koncertów otwartych na każdą publiczność.

Edyta Nowak

Program główny Wianków – Święta Muzyki wypełnią dźwięki płynące z trzech scen rozlokowanych na najważniejszych placach krakowskiego Śródmieścia. 20 czerwca centrum Krakowa zanurzy się w muzycznej różnorodności, która sprawi, że każdy z uczestników znajdzie coś dla siebie. Ale to jeszcze nie wszystko – już niebawem odsłoniemy kolejne niespodzianki, które wypełnią tegoroczne świętowanie – zapowiada Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego. Kto wystąpi?

Na Rynku Głównym...

Na Rynku Głównym rock będzie mieszał się z elektro-popem. Tegoroczne Święto Muzyki zbiega się z piątymi urodzinami Hard Rock Cafe Kraków i z tej okazji łączymy siły, aby wspólnie rozpalić rynek do czerwoności! Świętowanie rozpoczniemy lokalnym akcentem – koncertem Kasieczarza i ich wizją surf rocka. Jeśli słońce przypraży – na pewno poczujemy się jak w Kalifornii. W rejonach psychodeliczne i nowofalowe zabierze nas Bad Light District. Na ostatniej płycie grają zadziornie i hałaśliwie jak nigdy dotąd. Później na scenę wejdzie odmieniony Krzysztof Zalewski. Wraz ze ścięciem długich włosów odświeżył swoją muzykę – dziś stoją za nim chwytliwe rockowe kawałki, których produkcja i aranżacje są na światowym poziomie. Rozgrzani trzygodzinną dawką gitar ochłonimy przy chłodnych dźwiękach elektroniki Króla. Wsłuchamy się w jego teksty pełne nostalgii i niepewności. UL/KR umarło, ale Król żyje i właśnie wydał nową płytę pod tytułem „Wij”. Temperaturę podkręca ciągle zaskakujące Pustki, których zesłoroczne „Safari” jest objawieniem w polskim rocku. Przebojowe numery, niebanalny tekst i znakomita produkcja ze smacznie wkomponowaną elektroniką stanowią o ich sile. Radości nie będzie końca, a to jeszcze nie wszystko! Notorycznie debiutujące od dekady Muchy zagrają przekrojowo, więc różnorodnie, bo każda z ich płyt była odmienna. Na finał na scenę wyjdzie Brodka, któ-



ra od „Grandy” jest ikoną polskiego alternatywnego popu. Spodziewajcie się kilku dźwięków z nadchodzącej nowej płyty, ale przede wszystkim bawcie się bez ograniczeń, świętujcie krakowskie Wianki i piąte urodziny Hard Rock Cafe Kraków!

Na pl. Szczepańskim...

Melomanów zapraszamy w tym czasie na pl. Szczepański, którym władac będą prawdziwi mistrzowie baroku. Zanim jednak będziemy świętować 330. rocznicę urodzin Jana Sebastiana Bacha, na scenę wyjdzie legendarny krakowski zespół Pod Budą. O świetnej formie

Andrzeja Sikorowskiego mogliśmy się przekonać w zeszłym roku, teraz wraca z macierzystą formacją. Na pl. Szczepańskim zaprezentuje się też Capella Cracoviensis, która przedstawi program z najbardziej spektakularnymi utworami instrumentalnymi baroku. Zabrzmie wirtuozowski „Koncert na dwoje skrzypiec” d-moll Bacha oraz jego trzecia „Suita orkiestrowa” D-dur. Program dopełni „Concerto Grosso” a-moll Georga Friedricha Händla. Muzycy wykonają również rzadko grywany „Koncert na trzy trąbki” Georga Philippa Telemanna.

Wydarzeniem będzie z pewnością koncert „Bach to Moog” w wykonaniu Sinfonietty Cracovii oraz legendy muzyki elektronicznej Craiga Leona. Warto nadmienić, że amerykański kompozytor i producent odpowiedzialny był za odkrycie takich tuzów jak The Ramones, Talking Heads czy Blondie. Teraz będzie okazja usłyszeć grającego utwory Bacha na syntezatorze Mooga, co przenosi mistrza w rejony progresywnego rocka i kosmische musik (sic!). Ukoronowaniem wieczoru i ukłonem w stronę tradycji słowiańskich będzie spektakl formacji Art Color Ballet. Inspiracją do jego powstania był kalendarz słowiański wraz ze swą symboliką przyrody zaklętą w czterech porach roku. Twórcy widowiska za pomocą różnorodnych muzyki, rytmu, tańca, rdzennych pieśni i bodypaintingu wykreowali współczesną, a jednak sięgającą głęboko do rdzennego ducha interpretację świata prasłowiańskiego. „Preludium Słowiańskie” to spektakl muzyczny, którego energetyczne i uduchowione wykonanie zapewnią WATAHA The Slavic Drummers oraz grupa wokalna Strojone.

Na Małym Rynku...

Zwolennicy tradycji swoją przystań znajdą także na Małym Rynku. Na tamtejszej scenie folkowej wystąpi Hamernik – zespół góralski od 36 lat popularyzujący folklor Skalnego Podhala, i poruszająca się w obrębie piosenki bałkańskiej i poezji śpiewanej Paulina Bisztyga. Nie zabraknie też historycznych tańców w wykonaniu Baletu Dworskiego „Cracovia Danza”, który spektaklem „Sen, muzyka, taniec, bajka” zaprezentuje chopinowskie mazurki, oberki, kujawiaki i krakowiaki. W ramach Dni Lwowskich wystąpi krymskotatarski zespół tańca narodowego Qirim oraz Usein Bekirov Trio, który na gruncie jazzu sprawnie miesza elementy folkloru Ukrainy i Tatarów krymskich. Na koniec potężną dawkę słowiańszczyzny zafunduje nam Sokół Orkestar z Mają Sikorowską. Zabrzmiały utwory pełne bałkańskiej energii wykrzesanej z instrumentów dętych o piorunującej sile.

Innych szczegółów związanych z programem tegorocznych Wianków należy szukać na stronie: www.wianki.krakow.pl.

Noc za kulisami

Niektórzy czekają na tę noc cały rok! I w końcu nadeszła – 13 czerwca miłośnicy teatru będą mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowych wydarzeniach przygotowanych przez 12 teatrów instytucjonalnych i ponad 30 grup i teatrów nieinstytucjonalnych. Do wyboru będzie ponad 70 propozycji dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Beata Klejbuk-Goździalska

Jak co roku będzie okazja do obejrzenia najciekawszych spektakli sezonu, teatrów tańca, prezentacji plenerowych czy wysłuchania koncertów i recitali. Tradycyjnie już podczas tej niezwykłej nocy będzie można zwiedzać budynki teatru i poznać ich tajemnice – za kulisy zapraszają Teatr Groteska i Teatr im. J. Słowackiego. Warto zdobyć bezpłatne wejściówki, by trafić do jednej z dwóch grup szczęśliwców – zwiedzanie teatru przy ul. Skarbowej odbędzie się o godz. 17.30 i 21.30, natomiast Teatru im. J. Słowackiego – o godz. 15.30 i 16.15. Nie zabraknie też prezentacji plenerowych na Rynku Głównym – już od godz. 16.00. Podczas Nocy Teatrów zostanie również wręczona Nagroda Teatralna im. Stanisława Wyspiańskiego, ustanowiona przez Radę Miasta Krakowa, przyznawana za szczególne osiągnięcia lub wydarzenia w dziedzinie teatru.

Nie tylko dla dorosłych...

Jeśli tylko znajdą się państwo ok. godz. 19.00 na al. Krasińskiego, warto spojrzeć na fasadę budynku Teatru KTO. Na ekranie multimedialnym będzie można obejrzeć retransmisję spektaklu „Firma dziękuje” Lutza Hübnera w reż. Marka Gierszała. Na inscenizację teatr zaprasza o godz. 22.30. Wyjątkową propozycję przygotował Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej – tym razem „Króla Ubu” Alfreda Jarry’ego w reż. Jana Klaty obejrzymy w namiocie na krakowskich Błoniach, początek o godz. 22.30.

Teatr Bagatela proponuje odważnie „Seks dla dorosłych” (Duża Scena, godz. 20.00) oraz „Tato” (Scena na Sarego, godz. 20.00), propozycję dla dorosłych ma również Teatr Groteska, która zaprasza na „Kandyda, czyli optymizm” (godz. 19.00), a także „Zagraj to jeszcze raz... – sam” (godz. 22.30).

Bogatą ofertę na tegoroczną Noc przygotował Teatr im. J. Słowackiego. Oprócz sztuki Iwana Wyrupajewa „Karaoke box” w reż. Anety Groszyńskiej (Scena Miniatura, godz. 20.00 i 24.00) będzie okazja zobaczyć również: „Karnawał, czyli pierwsza żona Adama” Sławomira Mrożka (Duża Scena, godz. 18.00), projekt Teatr 13 Plus „Wszczęświat w pigułce” Simona Burta (Ma-

łopolski Ogród Sztuki, godz. 19.00), „Sen o sadzie”, który zainauguruje XVI sezon Sceny przy Pompei (godz. 20.30), a także recital kabaretowy Sławomira Maciejewskiego z udziałem Bogdana Hołowni pt. „Siłownia” (MOS, godz. 21.30). Będzie też czas na poezję – w ramach Nocnego Krakowskiego Salonu Poezji usłyszymy poezję Stanisława Wyspiańskiego i Witkacego (foyer teatru, godz. 22.00).

Taniec, śpiew i... pokaz mody

Miłośników tańca kierujemy na ul. Gzymsików, do Teatru KTO. O godz. 19.00 wystąpi Teatr Tańca DF z „ciałem limbicznym” w choreografii Jacka Owczarka, a o 23.00 absolwenci Wydziału Teatru Tańca PWST w Krakowie pokażą się w „SPEED DATES Show”. Dwie godziny wcześniej, o 21.00, obejrzymy spektakl „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać” w reż. Jerzego Zonia.

Jeśli ktoś nie ma ochoty wybrać się tej nocy do centrum miasta, może pospacerować po

Nowej Hucie – tu Teatr Łażnia Nowa zaprasza o godz. 17.00 i 20.30 na „Skowyt” w reż. Macieja Podstawnego, a Teatr Ludowy proponuje „Wychowankę” w reż. Mikołaja Grabowskiego (godz. 19.00) oraz recital Jana Nosala „Piosenki z kapelusza” – w klubokawiarni teatru. Dodajmy, że także Scena Pod Ratuszem w Rynku Głównym nie będzie stała pusta – o godz. 19.00 odbędzie się przedpremierowy pokaz „53 wojny” w reż. Pawła Szumca, a o 22.00 Teatr Ludowy zaprasza na „Piękno i Dobro – Zbigniew Herbert” w reż. Marii Nowotarskiej.

W Nocy Teatrów uczestniczą też Opera Krakowska, która pokaże „Operowy pokaz mody” w reż. Bożeny Pędziwiatr, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. L. Solskiego, która zaprasza na pokaz studentów II roku Wydziału Aktorskiego („Ożenek” M. Gogola, godz. 21.00), a także Krakowska Opera Kameralna przy ul. Miodowej 15, gdzie zobaczymy operę „Bastien und Bastienne” w reż. Wacława Jankowskiego. Z kolei przy Barbakanie o godz. 18.00 zatańczą w spektaklu „Wokół Wita Stwosza” tancerze Baletu Dworskiego „Cracovia Danza”.

Bezpłatne wejściówki na poszczególne spektakle teatrów instytucjonalnych można odbierać od 10 czerwca w siedzibach teatrów oraz w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego przy ul. Powiśle 11. Wszelkie informacje dotyczące programu teatrów i grup nieinstytucjonalnych można znaleźć na stronie: www.krakowskienoc.pl.



W tegorocznej Nocy Teatrów jak co roku weźmie udział Teatr KTO

Wyższy komfort, lepszą opieką

To może dotknąć każdą rodzinę. Senior rodu na skutek wieku czy przewlekłej choroby staje się częściowo lub zupełnie niesamodzielny. Nawet gdy możemy mu zapewnić domową opiekę, musimy wiedzieć, jak to robić. Jak zdobyć specjalistyczne łóżko? Od kogo dowiedzieć się, jak z niego korzystać? Kto zdradzi nam najskuteczniejsze sposoby na zabiegi higieniczne i nauczy cierpliwości w kontaktach z najbliższym, który traci kontakt z otoczeniem?



fot. Wiesław Kłajka / UMJK

Dzięki modernizacji kolejnego pawilonu Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wielickiej pacjenci zyskają m.in. bardziej komfortowe warunki pobytu

Andrzej Kaczmarczyk

Zapewnienie opieki osobom starszym i niesamodzielnym oraz przewlekle chorym jest zadaniem własnym gminy. Kraków realizuje je m.in. poprzez prowadzenie Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wielickiej 267. Na obszernej działce obok Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego trwa właśnie modernizacja pawilonu nr 4. Cztery lata temu wyremontowano pawilony 2 i 3. Budynek pochodzi z końca lat 70. Po przebudowie liczba miejsc wprawdzie nie wzrosła – dalej będzie ich 160 – ale zdecydowanie wzrosła komfort korzystających z placówki. Zamiast trzy- i czteroosobowych pokoi będą jedno- i dwuosobowe, wszystkie wyposażone w specjalistyczne łóżka sterowane pilotem.

Pokoje będą też większe, bo budynek zostanie rozbudowany. Łazienki będą nadal wspólne, ale za to w 100 proc. przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Zamiast jednej starej windy zostaną zainstalowane dwie nowe. Zbudowane zostaną także trzy pochylnie dla wózków inwalidzkich zamiast dotychczasowej jednej.

Na części otaczającej budynek pięciohektarowej działki powstaną dwa ogródki do ogrodoterapii, którymi opiekować się będą pensjonariusze. Jeżeli zamiast śpiewu ptaków będą woleli słuchać muzyki, otrzymają własne odtwarzacze mp3. Będą też koncerty (wewnątrz budynku i w plenerze), biblioteka i sala kinowa, bo celem realizowanego projektu jest nie tylko opieka nad osobami niesamodzielnymi, ale i zapobieganie skutkom ograniczania aktywno-

ści, która towarzyszy chorobie, a w miarę możliwości przywracanie zdolności do samodzielnego życia.

Przebudowa pochłonie 10 mln zł. 2 mln wyłoży krakowski samorząd, 8 mln pochodzi z Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Inwestycja ma być zakończona do 30 kwietnia przyszłego roku i, jak zapewnia dyrektor administracyjny Łukasz Bartkiewicz, „musi tak się stać pod groźbą utraty prawa do unijnych pieniędzy”.

Modernizacja Pawilonu nr 4 to wprawdzie najbardziej skomplikowany, ale nie jedyny element realizowanego projektu. Są jeszcze 4 mln zł na właśnie rozpoczynające się zajęcia. 50 małopolskich pielęgniarek – spośród ponad 100 chętnych – uczestniczy od jesieni zeszłego roku w 18-miesięcznych studiach podyplomowych z zakresu pielęgniarstwa geriatrycznego, które zakończą się egzaminem państwowym w Warszawie. Staże w ramach studiów pielęgniarstwa odbędą w krakowskich szpitalach. W szkoleniach z zakresu geriatry i gerontologii weźmie też udział co najmniej 60 lekarzy. Dodatkowo jesienią i przyszłą wiosną odbędą się dwie konferencje naukowe, w których będzie uczestniczyć w sumie ponad 200 medyków. Dyrektor Bartkiewicz ma nadzieję, że będzie to wstęp do cyklicznych konferencji geriatrycznych, które miałyby się odbywać corocznie.

Jest też cykl specjalnych szkoleń przeznaczonych dla pracowników socjalnych, samych pacjentów i ich opiekunów rodzinnych. Dyrektor Bartkiewicz podkreśla, że część tych zajęć prowadzona jest przez psychologów, którzy będą uczyć, w jaki sposób komunikować się z przewlekle chorymi, z którymi kontakt bywa bardzo utrudniony z powodu postępującego otępienia. Kolejny etap to zajęcia praktyczne prowadzone przez pielęgniarki, które nauczą, jak zadbać o higienę i komfort osoby chorej. Zajęcia odbywają się w kilkusobowych grupach. Lista słuchaczy jest ciągle otwarta, a szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

Osobną propozycją jest system wsparcia dla rodzinnej opieki nad pacjentem w domu. Każdy zainteresowany opiekun może liczyć na indywidualne wizyty domowe zespołu w składzie lekarz, pielęgniarka, psycholog, fizjoterapeuta oraz pracownik socjalny. Zakład uruchomił też wypożyczalnię łóżek sterowanych pilotem, materacy przeciwoleżynowych, wózków inwalidzkich i balkoników. Wypożyczalnia działa bez żadnych opłat, organizuje transport sprzętu do domu pacjenta oraz montaż i zapewnia przeszkolenie w korzystaniu z niego. Będzie działać także po zakończeniu całego projektu, czyli po kwietniu 2016 r.

Akademia na luzie

Nowohucka Akademia Seniora powstała w 2010 r. jako wspólna inicjatywa Stowarzyszenia Przyjaciół Nowej Huty i Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta. Słuchaczem NAS może zostać każdy senior, bez względu na wiek i stopień wykształcenia.

Agneszka Biedroń*

Od początku istnienia Akademia organizuje zajęcia edukacyjne i kulturalne. W programie są m.in. kursy językowe: język angielski (pięć poziomów zaawansowania), język niemiecki (dwa poziomy zaawansowania), język włoski (dwa poziomy zaawansowania), zajęcia ruchowe: gimnastyka i joga, kursy artystyczne: rękodzieło, rysunek, a także pierwsza pomoc oraz samoobrona dla pań. Dwa razy w miesiącu organizowane są wykłady z różnych dziedzin m.in.: kultury i sztuki, psychologii i zdrowia, podróży i geografii czy historii. Trzy razy w miesiącu urządzone są wyjścia do krakowskich instytucji kultury – teatrów, opery, filharmonii i muzeów.

W czasie pięciu lat działalności z oferty Nowohuckiej Akademii Seniora skorzystało prawie 1200 osób, nie tylko z Krakowa i Nowej Huty, ale także z okolicznych miejscowości – m.in. z Niepołomic i Dobczyc. Z roku na rok rośnie liczba naszych seniorów – obecnie do Akademii uczęszcza ponad 200 słuchaczy.

Nowohucka Akademia Seniora od pięciu lat wpisuje się w nurt działań na rzecz aktyw-

wizacji seniorów i idei kształcenia ustawicznego, która we współczesnym świecie ma szczególnie wpływ na jakość życia codziennego seniorów i podejmowania przez osoby w tak zwanym trzecim wieku różnorodnych ról społecznych. Uczestnictwo w NAS pomaga w przystosowaniu się do zmieniających się okoliczności i pozwala łagodniej wejść w stan zawodowego spoczynku, a także buduje poczucie bezpieczeństwa i przynależności poprzez czynne uczestnictwo w życiu społecznym i kulturalnym. Największym atutem Nowohuckiej Akademii Seniora jest to, że pomaga znaleźć swój dobry czas bez względu na wiek! Jej siłą, a także wyróżnikiem na tle innych uniwersytetów trzeciego wieku jest brak zbytej formalizacji i „luźny” charakter, co chwalą sami słuchacze.

Więcej informacji o ofercie oraz aktualności związane z działalnością NAS można znaleźć na: www.przyjacielenowejhuty.pl lub pod nr. tel. 12 644-68-10 wew. 26.

* koordynator Nowohuckiej Akademii Seniora, pracuje w Dziale Imprez i Promocji Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta



Członkowie Nowohuckiej Akademii Seniora

Zapraszamy w czerwcu!

Ośrodek Kultury Kraków – Nowa Huta, os. Zgody 1, tel. 12 644-24-32, www.krakownh.pl
Klub „Mirage”, os. Bohaterów Września 26
1 czerwca, godz. 16.30
„Granice istnieją tylko w naszej głowie” – spotkanie podróżnicze; wstęp wolny.

Klub „Mirage”, os. Bohaterów Września 26
18 czerwca, godz. 17.00
Tanieczne powitanie lata – w rytmie przebojów Dalmacja Band. Bilety dostępne w Klubie do 16 czerwca; wstęp: 20 zł (dla członków SM Mistrzejowice-Północ 10 zł)

Klub „Dukat”, ul. Styczna 1
20 czerwca, godz. 15.00–22.00
Dzień Grębałowa – pokazy taneczne, muzyczne, cyrkowe, stoiska z atrakcjami. Festyn rozpocznie się o godz. 11.00 grą terenową Jarmark Cudów; wstęp wolny.

Klub „Herkules”, ul. gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29
20 czerwca, godz. 16.00–23.00
Dzień Branic Pod Żaglami – tegoroczne święto osiedla to próba odnalezienia morskiego klimatu w środku łądu; wstęp wolny

Klub „Mirage”, os. Bohaterów Września 26
24–25 czerwca, godz. 8.00
Wycieczka do Bartkowej – dwudniowy relaks i rekreacja nad Jezioro Rożnowskim zakończony wieczornym muzycznym piknikiem. Zapisy i wpłaty do 28 maja, szczegółowe informacje w Klubie. Liczba miejsc ograniczona. Koszt: 150 zł (dla członków SM Mistrzejowice-Północ 110 zł)

Dom Kultury „Podgórze”, ul. Sokolska 13, tel. 12 656-36-70, www.dkpodgorze.krakow.pl
12 czerwca, godz. 17.00
Koncert „07 zgłoś się na tango” – w programie muzyka z seriali: „07 zgłoś się”, „Stawka większa niż życie”, „Alternatywy 4” oraz wybór utworów A. Piazzolli, J. Williamsa; bilety: 10/5 zł

17 czerwca, godz. 13.00
Warsztaty „Jak odzyskać własną Moc” – prowadzenie: Teresa Kędra; wstęp wolny

22 czerwca, godz. 17.30
„Najpiękniejsza operetka w blasku słońca” – koncert przebojów operetkowych i musicalowych; bilety: 10/7 zł

26 czerwca, godz. 11.00
Klub czytelniczy „Luciano Pavarotti – światowej sławy tenor i stuprocentowy mężczyzna”, prowadzenie Marta Witkowska; wstęp wolny

Przemoc ekonomiczna w związku

Coraz więcej interwencji policji w Polsce związanych jest z przemocą ekonomiczną. W pierwszej połowie 2014 r., gdy wprowadzono tę kategorię nękania, policja odnotowała 627 takich przypadków. W drugim półroczu ich liczba przekroczyła już 1,4 tys.

Małgorzata Jantos*

Możemy mówić o różnych rodzajach przemocy: fizycznej, psychicznej, seksualnej. Bardzo często jedna ze stron, ta która posiada pieniądze, szantażuje partnera ekonomicznie. Na stronie internetowej poświęconej Niebieskiej Karcie (o której już parę razy pisałam na łamach KRAKOWA.PL) są podane definicje każdej z wyżej wymienionych form przemocy. Przy przemocy ekonomicznej podane są informacje następujące: jest to „[...] naruszenie własności. Przemoc ekonomiczna wiąże się z celowym niszczeniem czyjejś własności, pozbawianiem środków lub stwarzaniem warunków, w których nie są zaspokajane niezbędne dla przeżycia potrzeby. Np.: niszczenie rzeczy, włamanie do zamkniętego osobistego pomieszczenia, kradzież, używanie rzeczy bez pozwolenia, zabieranie pieniędzy, przeglądanie dokumentów, korespondencji, dysponowanie czyjąś własnością, zaciąganie pożyczek na wspólne konto, sprzedawanie osobistych lub wspólnych rzeczy bez uzgodnienia, zmuszanie do spłacania długów, itp... Dalej podane są przyczyny i skutki tego typu nękania: niełożenie na utrzymywanie domu; ale także uniemożliwianie podjęcia pracy zarobkowej; szantażowanie, zaciąganie długów i kredytów bez zgody współmałżonka; uniemożliwianie korzystania z pomieszczeń niezbędnych do codziennego życia takich jak kuchnia czy łazienka. Skutkami tej przemocy może być brak środków do życia, ale także poniżenie, pogwałcenie czyjejś godności itp.

Bolesna przemoc

Przemoc ekonomiczna często współwystępuje z innymi formami przemocy, zawsze też jest formą przemocy psychicznej. Możemy ją zdefiniować na podstawie konkretnych sytuacji zaistniałych pomiędzy kobietą a mężczyzną – w związku partnerskim bądź w rodzinie. O przemocy ekonomicznej mówimy również wtedy, gdy partner lub partnerka pasożytuje na pracy drugiej osoby, nie płaci alimentów, bez jej wiedzy zaciąga kredyty lub przywłaszcza sobie środki przeznaczone na utrzymanie rodziny. Przemoc ekonomiczna jest szczególnie bolesna, gdy dotyka kobiet, które nie pracują, gdyż prowadzą dom i wychowują dzieci. Bardzo często ta ze stron, która zarabia, szantażuje tę drugą. Nękanie ekonomiczne jest prob-

lemem przede wszystkim kobiet, zwłaszcza wtedy, kiedy podejmują decyzję o pozostaniu w domu ze względu na wychowywanie dzieci i prowadzenie gospodarstwa. Badania amerykańskie wskazują, że w ponad 90 proc. przypadków przemocy w rodzinie mamy do czynienia również z przemocą ekonomiczną. W Polsce nie dysponujemy wynikami tego typu analiz, ponieważ przemoc ekonomiczna została zdefiniowana niedawno. Centrum Praw Kobiet alarmuje, że jest to zjawisko dość często spotykane i że należy mu się dokładniej przyjrzeć. Jak wynika z Europejskiego Sondażu Społecznego, aż 22 proc. kobiet w Polsce nie ma żadnych własnych dochodów, ponieważ osobami zarabiającymi są mężowie czy partnerzy.

Dłużnicy alimentacyjni zalegają

Instytut Spraw Publicznych zbadał reprezentatywną próbę 1000 osób. Na podstawie ankiet można było stwierdzić, że 13 proc. kobiet i 9 proc. mężczyzn przyznało, że partnerzy zabierają im pieniądze. 19 proc. kobiet i 12 proc. mężczyzn jest zmuszonych do prośbienia partnerów o pozwolenie na ich wydawanie. 19 proc. kobiet i 11 proc. mężczyzn poskarżyło się na podejmowanie przez partnerów ważnych decyzji dla gospodarstwa domowego bez uzgodnienia. 7 proc. mężczyzn i 3 proc. kobiet nie płaci alimentów. Ponad milion dzieci w Polsce nie dostaje zasądzonych alimentów, a kolejne dwa miliony dostaje je nieregularnie.

W polskich sądach, jak podają statystyki, toczy się rocznie ok. 80–100 tys. spraw o alimenty. Tylko w pierwszym półroczu 2014 r. wysokość zasądzonych alimentów przekroczyła 24,5 mln zł. Jak wynika z informacji Krajowego Rejestru Długów, dłużnicy alimentacyjni zalegają na ponad 4,6 mld zł.

Definicja, co chcę wyraźnie podkreślić, nie definiuje płci ani statusu tego, kto nęka inną osobę: „Przemoc ekonomiczna to zachowania mające na celu kontrolę zdolności partnerki czy partnera męża lub żony do nabywania, utrzymywania i korzystania z zasobów ekonomicznych. Zachowania te zagrażają ekonomicznemu bezpieczeństwu i niezależności tych osób. Sprawca przemocy ekonomicznej używa pieniędzy albo innych wartości materialnych do zaspokojenia swojej potrzeby władzy i kontroli. W ten sposób podporządkowuje sobie drugą osobę”.

*Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Przemoc ekonomiczna często współwystępuje z innymi formami przemocy, zawsze też jest formą przemocy psychicznej. Możemy ją zdefiniować na podstawie konkretnych sytuacji zaistniałych pomiędzy kobietą a mężczyzną – w związku partnerskim bądź w rodzinie. O przemocy ekonomicznej mówimy również wtedy, gdy partner lub partnerka pasożytuje na pracy drugiej osoby, nie płaci alimentów, bez jej wiedzy zaciąga kredyty lub przywłaszcza sobie środki przeznaczone na utrzymanie rodziny.



Małgorzata Jantos

foto: archiwum prywatne

Okiem Przewodniczącego: ile wart jest Kraków?

Pytanie retoryczne, Kraków jest bezcenny. Pytajmy więc szczegółowiej – ile wart jest Kraków samorządowy, miejskie instytucje, mienie, spółki i cały majątek miasta. Wartość może być rynkowa (ile za Kraków ktoś by zapłacił), i księgową (jak się go wycenia). Ile wart jest księgowo majątek miasta?

Bogusław Kośmider*

Odpowiedź na to pytanie daje szczegółowa lektura „Informacji o stanie mienia komunalnego”, która jest powszechnie dostępna. Wielkie tomisko, pełne liczb, tabel, wyjaśnień jest dość nieczytelne, więc w telegraficznym skrócie napiszę o tym, jak fascynujące mogą być takie informacje.

Wartość księgową Krakowa to za 2014 r. formalnie 55,4 mld zł netto, czyli po odjęciu wartości rocznego umorzenia majątku od wartości brutto. Wartość brutto to ta, która powstała po zsumowaniu wycen, umorzenie to kwota odliczana z tytułu zmiany wartości (amortyzacja majątku). Trudne? Ale tak jest, amortyzacja jest po to, aby móc odtwarzać majątek. Czy to dużo? Na porównania z innymi przyjdzie czas. Można powiedzieć, że Kraków jest porównywalny z dużą, sieciową spółką giełdową lub bardzo dużym zakładem przemysłowym, jeśli chodzi o majątek.

Warto jednak przypatrzeć się strukturze tego majątku. Z czego się składa? Największa wartość majątku to nieruchomości (51,9 mld zł), wartość księgową akcji spółek komunalnych to 2,8 mld zł. Tu mała uwaga. To wartość akcji i wartość samych spółek, wartość ich majątku jest inna, znacznie większa. Czekaj nas w przyszłości porównanie krakowskich spółek pod wieloma względami z ich odpowiednikami w innych miastach. Majątek obrotowy to ok. 540 mln zł, w tym należności krótkoterminowe (414 mln zł), aktywa krótkoterminowe (104 mln zł). Widać więc, że majątek samorządowego Krakowa to głównie nieruchomości, ale i akcje spółek.

Idźmy dalej. Powiedzmy, jakie miasto ma nieruchomości. Grunty opiszę za chwilę szczegółowo (45,9 mld), są jeszcze budynki i budowle (2,6 mld zł) i obiekty inżynierskie (1,8 mld zł). Obiekty inżynierskie to mosty, wiadukty, estakady. Budynki i budowle to przede wszystkim obiekty edukacyjne i sportowe (prawie 1,2 mld zł), budynki mieszkalne (prawie 380 mln zł), budynki biurowe (ponad 300 mln zł), budynki niemieszkalne (np. przychodnie, teatry – 300 mln zł), wreszcie lokale mieszkalne spółdzielcze i podobne – ponad

100 mln zł. Grunty komunalne w Krakowie to ponad 8240 ha, z tego ponad 3600 ha to tereny komunikacyjne pod drogi, ronda, estakady. Lasy to prawie 900 ha, grunty orne – to prawie 700 ha, tereny rekreacyjno-wypoczynkowe – prawie 530 ha, łąki ponad 300 ha, pastwiska prawie 300 ha. Jaka jest wartość tych gruntów? Tereny komunikacyjne to ponad 10 mld zł, lasy ponad 7 mld zł, grunty orne prawie 5,5 mld zł, tereny rekreacyjne to ponad 4 mld zł, łąki to ponad 2,5 mld, pastwiska – prawie 2,5 mld zł. Zdecydowana większość tych terenów nie tylko nie przynosi dochodów, ale i kosztuje (choćby koszenie, podatek od nieruchomości, inne opłaty).

Jakie dochody miał Kraków z mienia komunalnego? O tym też można przeczytać w opracowaniu. To dochody bieżące, wynikające z najmu, użytkowania wieczystego, czynszów. Za 2014 r. wyniosły ok. 169 mln zł. Dochody z różnej formy sprzedaży mienia to ok. 118 mln zł.

To są tylko i aż liczby, niektóre wręcz nierealne. Mają sens, kiedy porówna się je z innymi miastami. Taki benchmarking jest dość trudny do przeprowadzenia, bo poszczególne miasta posługują się różnymi metodami wyceny i jej przedstawiania.

Jednak już z tego prostego oglądu widać, że samorządowy Kraków to miasto z ogromnym majątkiem. Ten majątek jednak przede wszystkim kosztuje. Dochody uzyskiwane z miejskiego majątku nie są, w porównaniu z podmiotami komercyjnymi, znaczące, choć dla budżetu miasta sporo znaczą, stanowią bowiem aż ok. 15 proc. wpływów. Większość majątku miasta to nieruchomości, w tym w zdecydowanej większości nieruchomości wykorzystywane na działalność publiczną.

Kraków jest dla nas, mieszkańców miastem bezcennym. Bo jak wycenić krakowskie zabytki, Wawel, uniwersytet? Jak wycenić atmosferę Krakowa, specyficzne genius loci tego miasta? Jednak czasem warto przynajmniej tę część samorządową poddać obiektywnej ocenie. Tak też i tu zrobiono. Polecam lekturę zestawień. Informacje zawarte w suchych finansowych sprawozdaniach mogą być interesujące. Finanse, w szczególności te samorządowe to naprawdę fascynująca sprawa.



Bogusław Kośmider

foto: Wiesław Majster / UMK



*Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Wywłaszczenie z korzyścią dla obu stron

Przyjęcie przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju przygotowanej przeze mnie rezolucji Rady Miasta Krakowa w sprawie wprowadzenia zmian w przepisach prawa umożliwiających wywłaszczenie nieruchomości pod budowę parków, placów zabaw, skwerów daje krakowskiemu samorządowi skuteczne narzędzie do obrony najcenniejszych terenów zielonych, takich jak chociażby Zakrzówek czy obszar parków rzecznych. Miasto uzyska możliwość wykupu terenów stanowiących cenne przyrodniczo obszary, a ich dotychczasowi właściciele otrzymają w zamian odszkodowanie będące pełnym ekwiwalentem wartości rynkowej utraconej własności.

Dominiak Jaśkowiec*

Obowiązujące przepisy uniemożliwiają przeprowadzenie wywłaszczeń pod realizację inwestycji publicznych związanych z ochroną terenów zielonych czy też budową obiektów rekreacyjnych. Utrudnia to samorządom ochronę cennych przyrodniczo terenów, tworzenie nowych parków czy też zapewnienie funkcjonowania tym już istniejącym (przykład m.in. parku Jalu Kurka). Procedury umożliwiające wywłaszczenie na cel publiczny są określone m.in. w przypadku: budowy dróg, linii kolejowych, obiektów ochrony przeciwpowodziowej, ale nie w przypadku ochrony terenów zieleni publicznej.

Co gorsza, bez procedury wywłaszczenia tereny zarezerwowane w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod realizację nowych parków, skwerów, placów zabaw nie mogą być na ten cel wykorzystane w sytuacji odmowy sprzedaży nieruchomości przez ich właścicieli. Prywatni właściciele chcą, co zrozumiałe, w pełni dysponować swoją własnością, co w przeważającej części oznacza chęć realizacji na niej zabudowy mieszkaniowej lub sprzedaż nieruchomości deweloperom. Wynikiem tych działań jest częste zaskarżanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego do sądów administracyjnych. Sądy te przyznają na ogół rację właścicielom nieruchomości, powołując się na konstytucyjną ochronę prawa własności. Taki mechanizm, bardzo groźny dla nas wszystkich, powoduje ciągłe uszczuplanie powierzchni terenów zielonych w Krakowie. Aby temu przeciwdziałać, konieczne jest zapewnienie ochrony zieleni publicznej w sytuacji konfliktu interesu publicznego z prywatnym.

Rezolucja – wniosek Rady Miasta Krakowa o zmiany przepisów prawa

Narzędziem w walce o ocalenie zieleni miejskiej i zapewnienie mieszkańcom pełnego dostępu do infrastruktury rekreacyjnej może być tylko skuteczne prawo umożliwiające samorządowi dokonywanie wywłaszczeń związanych z ochroną terenów zielonych. Na nic zdadzą się tutaj protesty, gwizdki i happeningi: prezydent, urzędnicy i radni muszą mieć możliwość skutecznej realizacji postulatów społecznych w oparciu o przepisy prawa, a nie krzyki protestujących. Objęcie procedurą wywłaszczenia terenów przeznaczonych pod zielen publiczną jest korzystne również dla właścicieli tych nieruchomości, gdyż w zamian za utracony teren otrzymują oni będąc odszkodowanie stanowiące pełny ekwiwalent rynkowej wartości utraconych nieruchomości.

Zmian w prawie ogólnopolskim Rada Miasta Krakowa nie może dokonać sama, ponieważ o tym decyduje rząd i parlament. Rada Miasta Krakowa



Dominik Jaśkowiec

foto: archiwum prywatne

może jednak o takie zmiany wnioskować w formie rezolucji kierowanej do organów państwa. Dlatego też przygotowałem stosowny projekt uchwały, który został przyjęty przez Radę Miasta Krakowa na sesji 18 marca br. („za” głosowało 19 radnych głównie z klubu Platformy Obywatelskiej oraz klubu Przyjazny Kraków, przeciwko było 13 radnych z klubu Prawo i Sprawiedliwość, trzech radnych wstrzymało się od głosu). Wystąpienia przeciwników rezolucji koncentrowały się wokół krytyki procedury wywłaszczenia jako takiej, jak też konieczności poszanowania nienaruszalności prywatnej własności. Przy czym przeciwnicy proponowanych zmian nie wskazali innej, alternatywnej metody zabezpieczenia obszarów zielonych przed ich urbanizacją.

Ministerstwo odpowiada – będą zmiany w przepisach prawa

W odpowiedzi na rezolucję Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju poinformowało o wprowadzeniu do nowelizacji Ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym przepisów umożliwiających gminom wywłaszczenie terenu pod ogólnodostępne place zabaw, parki, lasy położone w granicach miast, zieleńce, skwery, ogrody botaniczne, jak też o stworzeniu narzędzi uniemożliwiających wydawanie dla tych terenów decyzji WZ, tym samym uniemożliwienie ich zabudowy. Wydzielanie gruntów pod ogólnodostępne ciągi piesze, place, parki, lasy położone w granicach miast, zieleńce, skwery, bulwary, moła, ogrody botaniczne, zoologiczne, ogródki jordanowskie, a także ich urządzenie i budowa, przebudowa, rozbudowa staną się celem publicznym.

W liście przesłanym do Rady Miasta Krakowa przez podsekretarza stanu Pawła Orłowskiego czytamy: „W ocenie Ministerstwa ww. rozwiązania wychodzą naprzeciw postulatowi zawartemu w przedmiotowej rezolucji – umożliwiają one zarówno powstanie nowych parków – z uwagi na możliwość wywłaszczenia, jak i pozwolą na zachowanie parków istniejących – nie tylko dzięki możliwości wywłaszczenia, ale także dzięki możliwości wskazania danego terenu jako przestrzeni publicznej w studium, co uniemożliwi zmianę jego sposobu zagospodarowania opartą na decyzji WZ”.

Szybkie działania Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju dają nadzieję, że zmiany prawa zostaną uchwalone jeszcze w obecnej kadencji parlamentu i zaczną obowiązywać z końcem tego roku. Wprowadzenie skutecznych procedur da samorządowi naszego miasta możliwość zabezpieczenia terenów zielonych przed zabudową oraz umożliwi stopniowy ich wykup z rąk prywatnych. Tylko od nas – Prezydenta, radnych i urzędników, zależeć będzie, czy nowe narzędzia będziemy umieli skutecznie wykorzystać. Ja w to gorąco wierzę.

*Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa

Przede wszystkim profilaktyka

O bezpieczeństwie, monitoringu wizyjnym, zapobieganiu wykroczeniom, pomysłach likwidacji straży miejskiej z **Agatą Tatarą**, przewodniczącą Komisji Praworządności rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.



fot. archiwum prywatne

Agata Tatar – od trzech kadencji radna Miasta Krakowa, poprzednio radna Dzielnicy V Krowodrza. Przewodnicząca Komisji Praworządności. Pracuje także w komisjach – Edukacji, Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych, Kultury i Ochrony Zabytków. Instruktor harcerska i wychowawca

Jest Pani przewodniczącą Komisji Praworządności. Proszę powiedzieć, co w 2015 r. wymaga najpilniejszej naprawy w kwestii bezpieczeństwa?

Agata Tatar: Bezpieczeństwo należy do priorytetowych zadań Komisji Praworządności.

W obecnym roku szczególnie zwracamy uwagę na realizację zadań związanych z wynikami referendum w sprawie monitoringu wizyjnego, liczby punktów sprzedaży alkoholu i sposobów ich rozmieszczenia, zapewnienia bezpieczeństwa podczas Światowych Dni Młodzieży. Należy wzmacniać poczucie bezpieczeństwa w mieście w różnych dziedzinach naszego życia poprzez pełne wykorzystanie powołanych do tego celu instytucji i służb.

Mieszkańcy Krakowa w referendum opowiedzieli się za rozbudową monitoringu miejskiego. Czy komisja zamierza również zająć się tym tematem i czy uważa Pani, że stworzenie sieci monitoringu dla zwiększenia bezpieczeństwa to dobry pomysł?

AT: Komisja od dawna zajmuje się tą problema-

tyką. Monitoring wizyjny ma być prowadzony przede wszystkim w celu ochrony osób i mienia. Obecnie został opracowany raport na temat monitoringu, który zostanie szczegółowo zaprezentowany podczas posiedzenia Komisji Praworządności. Usytuowanie kamer w strategicznych miejscach zapewne może zdecydowanie ograniczyć pewne zachowania. Nie wszystkie jednak problemy udaje się rozwiązać za pomocą kamer podłączonych do sieci. Z badań nad systemami monitoringu wizyjnego wynika, że obecność kamer nie wpływa na poczucie bezpieczeństwa osób korzystających z danej przestrzeni. Dużo większe znaczenie ma to, jak użytkownicy oceniają przestrzeń i jaki mają do niej stosunek emocjonalny. Technika wizyjna daje możliwość rejestracji zdarzeń, które mają miejsce w polu widzenia kamer, ale kamery nie zobaczą wszystkiego. Dlatego tak ważna jest współpraca z policją, strażą miejską, instytucjami – w tym szkołami – w zapobieganiu zachowań agresywnych i przestępczych oraz w zapobieganiu różnym wykroczeniom. Profilaktyka przede wszystkim.

Czy uważa Pani, że straż miejska dobrze spełnia swoją funkcję? W kilku miastach powstał pomysł, aby zlikwidować tę służbę, a w zamian zwiększyć finansowanie i zakres działania komend miejskich policji.

AT: Kraków to nie 65-tysięczne miasto, bo m.in. w takich miastach likwidowano straż miejską. Trudno porównywać się także z Chrzanowem czy Trzebiną, jeżeli chodzi o liczbę mieszkańców i potrzeby w zakresie bezpieczeństwa. Postulaty dotyczące likwidacji straży miejskich są w całej Polsce podobne i sprowadzają się do twierdzenia, że funkcjonariusze zamiast pomagać ludziom, zajmują się głównie gnębieniem kierowców fotoradarami i wypisywaniem mandatów za złe parkowanie. Trudno obwiniać za nasze błędy – chociażby za parkowanie – straż miejską i domagać się z tego tytułu jej likwidowania. Niejednokrotnie przy ul. Długiej z powodu źle zaparkowanych samochodów tramwaj ma trudności z przejazdem. Policja nie będzie kontrolowała gospodarki odpadami czy spalania śmieci i nie będzie likwidowała nielegalnych wysypisk. Statut straży miejskiej określa Rada Miasta Krakowa. Jeśli uważamy jako mieszkańcy Krakowa, że straż miejska nie spełnia naszych oczekiwań, możemy zawsze dokonać korekty poprzez zmianę uchwały RMK. Działania podejmowane przez Radę Miasta Krakowa mają za zadanie wzmocnienie straży miejskiej w zakresie realizacji jej zadań statutowych.

Była Pani inicjatorką zorganizowania w Krakowie konferencji na temat ciszy i bezpieczeństwa w centrum miasta. Ta konferencja odbyła się pod koniec kwietnia. Proszę powiedzieć, czy są jakieś szanse na rozwiązanie problemów związanych z nocnym życiem w centrum Krakowa?

AT: To była wspólna inicjatywa z Radą Dzielnicy I Stare Miasto. Mieszkańcy właśnie tej dzielnicy w sposób szczególny odczuwają zakłócanie ciszy nocnej i wieczny hałas. Z tego też powodu poszukujemy rozwiązania, który będzie ograniczał hałas w mieście. Koalicja „Ciszej, proszę”, stowarzyszenie działające od dłuższego czasu w Warszawie, przedstawiła wypraktykowane w Europie rozwiązania. Lokale nocne są uciążliwe dla mieszkańców w dużych miastach europejskich. Obecnie trwają prace nad zaproponowanym przez Prezydenta Miasta Krakowa projektem w sprawie ustalenia dla Gminy Miejskiej Kraków liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5 proc. alkoholu przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, jak i w miejscu sprzedaży. Wkrótce zostaną przedstawione konkretne rozwiązania dla naszego miasta. Uchwała wraca pod obrady RMK już w lipcu.

Polska kolonia dla marzeń ściętych głów

Historia Błonia – dziś przez krakowian trochę zapomnianych i pełniących przede wszystkim funkcję wybiegu dla psów – jest długa i ciekawa. Przypomniało ją ostatnio Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, bowiem w „Domu Zwierzynieckim” przy ul. Królowej Jadwigi otwarto wystawę „Wielka (i mała) historia Wielkiej Łąki”.



fot. Wiesław Kłaja / UMK

I dziś Błonia goszczą niezwykle imprezy i wydarzenia

Michał Kozioł

Na stronie internetowej Muzeum czytamy m.in.: „Krakowskie Błonia, które od ośmiu wieków obecne są w dziejach miasta, stanowią niezwykle fenomen. Największa w Europie śródmiejska łąka, pastwisko o randze zabytku, największy krakowski kościół i sala koncertowa, także plac manewrów wojskowych, a w sprzyjających warunkach również śródmiejskie jezioro. (...) Można zaryzykować tezę, że każdy krakowianin ma w swoim życiorysie epizod związany z Wielką Łąką”. Wystawa jest bardzo ciekawa i z pewnością wielu krakowian zdecyduje się ją obejrzeć. Przedstawia ona bowiem wiele funkcji, jakie pełniły Błonia. Trudne to było wyzwanie, bo trzeba było zaprezentować Błonia jako pastwisko, Błonia jako wojskowy poligon, a także Błonia jako miejsce masowych imprez, których zorganizowano tutaj bardzo wiele.

Kukła Trumana i walki chłopskie

Jedną z nich – dziś już zupełnie zapomnianą – były Centralne Dożynki z 1952 r. Jak tradycja każe, odbyły się one po żniwach, czyli na początku września. Ich gospodarzem był prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, starostą zaś chłop małorolny z Szafłar w powiecie nowotarskim Jakub Chudoba. To on wręczył prezydentowi wieniec dożynkowy oraz złożył „meldunek wsi polskiej z wygranej bitwy o urodzaj”. Uroczystość była wspaniała, choć pogoda nie dopisała. Jak pisał Sławomir Mrozek – wówczas współpracownik „Dziennika Polskiego” i wschodząca gwiazda krakowskiego dziennikarstwa – „Z rana i wieczora padał deszcz. Nie jest to błaha okoliczność. Pomijając już fakt, że co bardziej kiepskim dziennikarzom odpadł frazes o »słońcu odbijającym się zwycięsko w sztandarach« – deszcz ten przerywany wprawdzie, dokuczył nie tylko dziennikarzom, ale także uczestnikom do-

żynek. Nie ma potrzeby »lukrować rzeczywistości« i o deszczu nie wspominać”.

Deszcz, choć rzeczywiście tego dnia trochę pokropiło, zwłaszcza wieczorem, nie przegonił uczestników dożynek z Błoni. Było bowiem tam naprawdę wiele atrakcji, m.in. wystaw. Jak w przeddzień dożynek pisał „Dziennik Polski”: „Na terenie placu dożynkowego na Błoniach czynne będzie wiele wystaw m.in.: wystawa planu 6-letniego, Wystawa Wieku Oświecenia, wystawa Tradycji Walk Chłopskich, ruchoma wystawa gospodarcza z działami: pogładowym, mechanizacji, maszyn rolniczych oraz hodowlanym, wystawa satyry radzieckiej, rumuńskiej i polskiej, wystawa fotografii, wystawa kukieł politycznych”. Szczególnie ta ostatnia, na której można było podziwiać wykonane z masy papierowej przestrzenne karykatury brytyjskiego premiera Winstona Churchilla, prezydenta USA Harry’ego Trumana, kanclerza Konrada Adenauera oraz jugosłowiańskiego przywódcy Josipa Broz Tito, cieszyła się wielkim powodzeniem.

Największe jednak zainteresowanie wzbudzał kiermasz dożynkowy. Swoje kioski i stoiska rozłożyły: Miejski Handel Detaliczny, Powstanie Spółdzielnia Spożywców, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, a także Dom Książki, Wspólnota Pracy i Ruch. Była więc okazja kupić rzeczy normalnie trudno dostępne. Na kilkudziesięciu stoiskach spożywczych sprzedawano nie tylko lody, ale także bułki z kiełbasą, towarem wówczas deficytowym. Bułki okrągłe, duże, nazywano „wodnymi”. W taką przeciętą bułkę włożony był dość długi kawałek kiełbasy. Niejednokrotnie atrakcyjność obu produktów powodowała, że często szczęśliwcy, którym udało się nabyć większą liczbę tych „dożynkowych kanapek”, nie konsumowali osobiście bułki, lecz „częstowali” nią żywe elementy rolniczej wystawy. Szczególnie hojnie obdarowany został potężny, typowy „Bućko”, owczarek podhalański strzegący ustawionego na Błoniach autentycznego szałas pasterskiego rodem z gór. Dożynki zakończył bardzo udany pokaz ogni sztucznych, które wlatywały do nieba z góry św. Bronisławy, z wielkiego pastwiska leżącego powyżej Diabelskiego Mostu.

Dożynki trwały tylko jeden dzień. Wzniesione z ich okazji kioski długo jeszcze stały na Błoniach. Jakoś nikt nie śpieszył się z ich rozbiorą. Dotrwały do zimy. Przysypał je wtedy śnieg. Krążyły opowieści, że lepiej do nich nie zaglądać, gdyż zdążył się w nich zagnieździć tak zwany „margines społeczny”.

Kawaleria i taborcy cygańskie

Tak wspaniałe dożynki odbyły się na Błoniach tylko jeden raz. Kilka razy natomiast odbywały się na nich – i to za czasów PRL – pokazy

kawalerskie. Organizował je Roman Bąkowski, w przyszłości jedna z legendarnych postaci Studiów Wojskowych dwóch krakowskich wyższych uczelni, czyli UJ i AGH. Bąkowski był oficerem kawalerii służby stałej jeszcze przed II wojną światową. Po wojnie, gdy w 1947 r. rozwiązano Dywizję Kawalerii, dowodził Szwadronem Zapasu Koni, który stacjonował w parterowych koszarach przy końcu ul. Kopernika. Pokazy, organizowane według najlepszych przedwojennych wzorów, ściągały na Błonia masę publiczności.

Swoistą atrakcją Błoi były też tabory cygańskie. Jeszcze po II wojnie światowej wędrujący Romowie biwakowali na krakowskich Błoniach. Rozbijanie obozu w tym miejscu miało starą tradycję. Zdarzyło się jednak kiedyś, iż mimo dawności tej tradycji, pewien krakowski urzędnik został ukarany za jej nieposzanowanie. Działo się to w lipcu 1896 r. W magistracie zjawił się wówczas naczelnik taboru z książką taborową w ręku i poprosił o potwierdzenie pobytu.

Tu trzeba wyjaśnić, że szanujący się wędrowni Cyganie czyli Lowari, handlujący końmi, i Kelderasy, zajmujący się kotlarstwem, mieli w swoich taborach coś na kształt dzien-

nika podróży, w którym odnotowywali kolejne odwiedzane miejscowości. Zatrzymując się w jakimś miejscu, prosili wójta lub burmistrza, a czasem nawet samego starostę o potwierdzenie pobytu przez złożenie podpisu i przybicie urzędowej pieczęci. Krakowski urzędnik, a był on w randze adiunkta i nazywał się Grosser, nie widział powodu, dla którego miałby odmówić taborowi zgody na czasowe zajęcie małego skrawka Błoi. Trzeba zaznaczyć, iż tabory obozowały w najbardziej od miasta oddalonej części wielkiej miejskiej łąki. Był to mniej więcej rejon dzisiejszego Cichego Kącika. Tę część Błoi nazywano nawet Błoniąmi Cygańskimi. Biedny adiunkt nie wiedział, jak straszną popełnia pomyłkę i jak wielką burzę ściąga na swoją głowę. Można tylko domyślać się, z jak wielkim zawstydzeniem czytał urzędową notatkę następującej treści: „Cygany jeden otrzymał z Wydziału III go z podpisem p. adjunkta Grossera licencję na 14-dniowy pobyt na błoniach krakowskich. Stało się to wskutek nieznamośności rozporządzeń władz wyższych, które do niniejszego aktu poleciłem dołączyć, w celu aby je pp. urzędnicy Wydziału III odczytali i na przyszłość dla cyganów zbyt gościnnymi nie byli (...): Cyganie czyli Romo-

wie „wezwani przez polowego Mikołajczyka około czwartej po południu z Błoi odjechali” dnia 22 lipca 1896. Biedny adiunkt Grosser pozostał przy swoim biurku, przeżywając zapewne wstyd i gorycz porażki.

Wszystkie te nadzwyczajne wydarzenia nie przeszkadzały aż do 1990 r. Błoniom pełnić ich zasadniczej funkcji, czyli być miejskim pastwiskiem. Wypasano tutaj krowy należące nie tylko do mieszkańców Krakowa, ale także Zwierzynica, Półwsia Zwierzynieckiego, Czarnej Wsi z Kawiorami, Nowej Wsi oraz Woli Justowskiej. Nie były one jedynymi konsumentami rosnącej na Błoniach trawy. Pasano tutaj także: konie, kozy, a nawet wieprze. W przypadku tych ostatnich wypędzenie na miejskie pastwisko musiało być poprzedzone pewną dość bolesną operacją, gdyż krakowski magistrat surowo zakazywał wypasania „trzody chlewnej drutem w ryjaku (sic!) niezaopatrzonej”.

Marian Niżyński, zapomniany dziś krakowski poeta i dramaturg z lat międzywojennych, nazwał Błonia „polską kolonią dla marzeń ściętych głów”. Dość trudna to metafora, ale ma smak prawdziwej poezji.

Kalendarium krakowskie

11 czerwca

1912 – patrol artylerzystów przyprawia do dykcji policji młodego przybysza z zaboru rosyjskiego, który kręcił się w okolicy jednego z krakowskich fortów. Po krótkim przesłuchaniu, które niezbitnie wykazało, że jest to człowiek niezrównoważony psychicznie, rzekomy szpieg został wypuszczony na wolność.

12 czerwca

1886 – na starym cmentarzu Salwatorskim odsłonięto tablicę upamiętniającą Władysława Ludwika Anczyca.

13 czerwca

1901 – „Głos Narodu” donosi: „W niedzielę zauważyć można było pewien niepokój i zamieszanie w gromadce dekadentów, rozbitków Młodej Polski. Szeptano, biegano, wysyłano telegramy i listy – a to wszystko zapowiadało jakąś katastrofę. I rzeczywiście w poniedziałek rozeszła się po Krakowie wieść, że równocześnie ze śp. Władysławem Emerykiem zmarła gwałtowną śmiercią p. Dagny Przyby-

szewska, żona Stanisława Przybyszewskiego”.

14 czerwca

1849 – o godzinie 9.00 rano przybywa na krakowski dworzec kolei żelaznej pociąg wiozący cara Mikołaja I.

16 czerwca

1882 – „Czas” donosi: „Wicher złamał dziś po południu gruby konar kasztana na plantacjach pod klasztorem OO. Reformatorów. Konar uderzył tak silnie w piersi przechodzącego górala kosiarza, że ten padł i krew puściła mu się z ust”.

17 czerwca

1922 – dowódcą krakowskiego garnizonu został mianowany płk Józef Becker, były oficer armii austriackiej.

18 czerwca

1912 – „Czas” donosi: „Jan Dzieża, 38-letni robotnik murarski, skaleczył wczoraj ciężko cegłą w głowę pomocnicę murarską 18-letnią Marię Jaskiewiczównę. Pogo-

towie ratunkowe zaopatrzyło dziewczynę; aresztowany Dzieża tłumaczy się, że był rozgniewany, gdyż dziewczyna zrzuciła mu chleb i marynarkę z deski”.

19 czerwca

1949 – Otwarto wystawę „Dawne Warownie Krakowa”. Ekspozycja prezentowana jest na murach miejskich, od Baszty Pasa-moników do Bramy Floriańskiej.

20 czerwca

1882 – „Czas” donosi: „Dom Towarzystwa Dobroczynności, który, jak wiadomo, buduje się przy ulicy Koletek, prawdopodobnie może jeszcze przed zimą będzie mógł być zajęty przez ubogich”.

22 czerwca

1638 – w domu profesów przy kościele św. Barbary umiera ks. Sebastian Czarnolaski, znany też jako Skarga, siostrzeniec słynnego kaznodziei. Był on, m.in., autorem dialogu „Klecha, Pan, Sługa”, w którym wykpiwał wady drobnej szlachty.

Dotacja celowa na zmianę systemu ogrzewania na proekologiczne w wysokości do 100 proc. kosztów poniesionych tylko dla wniosków złożonych w 2015 r.!

Gmina Miejska Kraków prowadzi ciągły nabór wniosków o udzielenie dotacji celowej na trwałą zmianę systemu ogrzewania opartego na paliwie stałym na: podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej (MPEC Kraków), ogrzewanie gazowe, ogrzewanie elektryczne, ogrzewanie olejowe czy odnawialne źródło energii.

Dotacje na wymianę pieca węglowego z Urzędu Miasta z roku na rok będą maleć. W związku z tym nie należy zwlekać z decyzją o zmianie systemu ogrzewania na proekologiczne. Mieszkańcy, którzy złożą wniosek w 2015 r., mogą liczyć na przyznanie dotacji w wysokości do 100 proc. poniesionych kosztów. Od 2016 r. stopniowo będzie ograniczana procentowa wielkość poziomu udzielanej pomocy. Procedura ubiegania się o dotację obejmuje:

1. złożenie wniosku o udzielenie dotacji (wraz z wymaganymi załącznikami),
2. podpisanie umowy o udzielenie dotacji,
3. realizację zadania, na które dotacja została udzielona.

Po zrealizowaniu zadania wnioskodawcy muszą przedłożyć wszystkie faktury i rachunki do rozliczenia dotacji celowej. Przekazanie środków następuje po zakończeniu i przyjęciu prawidłowego rozliczenia realizacji zadania.

Dotacja udzielana jest w wysokości 900 zł na każdy kW obliczeniowego zapotrzebowania na ciepło w budynku, przy czym zapotrzebowanie na ciepło nie może przekroczyć 100 W/m kw. ogrzewanej powierzchni. Wielkość ogrzewanej powierzchni ustalana jest wyłącznie w stosunku do pomieszczeń faktycznie ogrzewanych przez likwidowane piece (paleniska) lub kotłownie (kotły centralnego ogrzewania) opalane paliwem stałym.

Dotacja przyznawana będzie:

- do 100 proc. poniesionych kosztów dla wniosków kompletnych złożonych w latach 2014–2015,
- do 80 proc. poniesionych kosztów dla wniosków kompletnych złożonych w 2016 r.,
- do 60 proc. poniesionych kosztów dla wniosków kompletnych złożonych w 2017 r.,
- do 40 proc. poniesionych dla wniosków kompletnych złożonych w 2018 r.

O dotację w ramach PONE mogą starać się: podmioty niezaliczane do sektora finansów publicznych (w szczególności: osoby fizyczne, wspólnoty mieszkaniowe, osoby prawne, przedsiębiorcy), jednostki sektora finansów publicznych będące gminnymi i powiatowymi osobami prawnymi, posiadające tytuł prawny do nieruchomości zlokalizowanej w granicach administracyjnych miasta Krakowa.

Formularze wniosków dostępne są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl lub na dziennikach podawczych UMK. Wnioski rozpatrywane są w kolejności wpływu aż do wyczerpania środków zaplanowanych na ten cel w budżecie. Wnioski o dotacje celowe należy składać w jednostkach Urzędu Miasta Krakowa: Kancelaria Magistratu, pl. Wszystkich Świętych 3–4 oraz Punkt Obsługi Mieszkańców, os. Zgody 2 (pokój 22). Szczegółowe informacje na ten temat można także uzyskać w Wydziale Kształtowania Środowiska pod nr telefonu 12 616-88-48, 12 616-88-07.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w czerwcu 2015 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczono

na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości). Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu. Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza	Kwota Wadium Płatne do dnia 19.06.2015 r.	Data i godzina przetargu
ul. Połomskiego mpzp „Łagiewniki” MN/U.3; Z	168/7 168/9 167/9	0,0807	48 P	290 000,00	29 000,00	25.06.2015 godz. 9.00
ul. Jeziorko mpzp „Ruszcza” usługi U2	255	0,0498	21 NH	78 300,00	8 000,00	25.06.2015 godz. 10.00
ul. Kąpielowa mpzp „Swoszowice Uzdrowisko” – lecznictwo uzdrowiskowe 2LU/ZP	344/3	0,0374	90 P	143 100,00	14 000,00	25.06.2015 godz. 10.30
ul. Branicka dec. WZ budynek mieszk. jednorodz. z garażem działka obciążona służebnością drogi koniecznej	109/3	0,0870	39 NH	69 390,00	7 000,00	25.06.2015 godz. 11.00
ul. Królewska 61 garaż G10 o pow. 9,42 m kw.	362/8	0,0836	3 K	18 180,00	1 900,00	25.06.2015 godz. 11.30
al. Zygmunta Krasińskiego 22, lokal użytkowy nr U – 101 o pow. 30,50 m kw.	196/1	0,0299	14 K	124 160,00	12 000,00	25.06.2015 godz. 12.00



Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca im. T. Sygietyńskiego
MAZOWSZE

Wodewil Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego

Cud mniemany,
czyli **Krakowiacy i Górale**

reżyseria: Andrzej Strzelecki
kierownictwo muzyczne: Jacek Boniecki

29.11.2015, g. 19.00
Centrum Kongresowe
ICE Kraków
ul. Marii Konopnickiej 17

Ponad 100
wykonawców!



realizacja wydarzenia: Monika Lato, Tomasz Lato, Łukasz Lech, Jolanta Suder

bilety do nabycia:

ŚOK, ul. Mikołajska 2, tel.: (12) 422-19-55, w. 15 i 24; INFO Kraków, ul. św. Jana 2, tel.: (12) 421-77-87

Filmotechnika Pasaż Bielaka, Rynek Główny 9, tel.: (12) 421-23-43; www.ebilet.pl; www.eventim.pl

rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm

informacja: tel. 664 464 840, (12) 422 32 01 www.vandp.eu



KRK

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza na

NOC TEATRÓW

13/14 czerwca 2015
www.krakowskienoce.pl



PATRONI MEDIALNI



WWW.KRAKOW.PL

KRAKÓW I
WSPÓLNOTA